

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

PIERWSZE TYGODNIE RZĄDÓW P. POINCARÉ.

REALIZOWANIE PROGRAMU EKSPERTÓW.—ZGROMADZENIE NARODOWE W WERSALU. — DŁUGI ZEWNĘTRZNY. — ZAMKNIĘCIE SESJI PARLAMENTARNEJ.

(Kor. własna).

Kiedy upadł gabinet Briand - Caillaux, można było wyciągnąć z tego błędny wniosek, iż grzyzy tego rządu przywiliły sobą program ekspertów, przyjęty niemal bez zastrzeżeń przez p. Caillaux. Ale nie na wiatr powiedział w czasie dyskusji parlamentarnej ówczesny minister skarbu Caillaux, iż są tylko dwie drogi wyjścia z obecnej sytuacji: program ekspertów, albo program socjalistów. Dopóki pp. Marin, Tardieu, albo Bokanowski spoglądali na to zagadnienie z wyżyny trybuny parlamentarnej, nie wierzyli, a raczej udawali, iż nie wierzą p. Caillaux, i, odrzucając program socjalistyczny, jednocześnie podawali ostrej krytykę program ekspertów. Co innego, gdy ci panowie zasiedli na ławie ministrów, i, zaspokoiwszy apetyty portfelowe, przystąpili do rzeczowego rozpatrywania kwestji wyboru drogi do sanacji skarbowej. Ten sam plan ekspertów, który za gabinetu Brianda ścigał gromy na swych autorów i na ich obrońcę p. Caillaux, został zaakceptowany przez rząd i zdołał pogodzić ludzi o tak rozbieżnych poglądach politycznych, jak Herriot i Poincaré lub Bokanowski. Projekty rządowe, z piorunującą szybkością przyjmowane przez Izby, odtwarzają wiernie kolejne punkty planu ekspertów.

Najpierw nowe podatki, w większości pośrednie, które mają przynieść ni mniej, ni więcej, piękną sumkę 11 miliardów franków. Te podatki mają zapewnić równowagę budżetową i uchronić Bank Francuski od żądań nowych zaliczek ze strony państwa, a więc od nowej inflacji. Zatem inflacja jest skończona, przynajmniej, o ile chodzi o potrzeby państwa.

Dług wewnętrzny będzie administrowany przez Kasę Amortyzacyjną, niezależną od Rządu i posiadającą własne dochody, które mają pozwolić jej na spłacanie bonów długu krótkoterminowego. Kasa obejmuje w zarząd monopol tytoniowy, którego dochody są całkowicie przeznaczone na rzecz długu. Drugie źródło dochodu, to dwa podatki bezpośrednie — przekształcony podatek spadkowy i nowy podatek od transakcji nieruchomości. Wrazie, gdyby te dwie kategorie dochodów nie wystarczały na potrzeby Kasy, przewidziano ewentualne desygnowanie z budżetu rocznej subwencji.

W dziedzinie monetarnej, zgodnie ze wskazówkami ekspertów, przygotowuje się stabilizację faktyczną, która poprzedzi stabilizację prawną i ustanowienie nowej jednostki monetarnej. Bank Francuski zostaje upoważniony do zakupu dewiz zagranicznych i monet złotych, celem powiększenia pokrycia, ale z jednocześnie uprawnieniem do wypuszczenia nowych emisji banknotów w wysokości maksymalnej, odpowiadającej wartości zakupionego złota i dewiz. Nowe emisje będą zatem całkowicie pokryte i mają być przeznaczone na uczynienie zadość potrzebom handlu i przemysłu. W żadnym razie Rząd z tych emisji korzystać nie może, a z drugiej strony Bank Francuski nie ma prawa na przyszłość drukowania banknotów bez pokrycia w jednocześnie zakupowanych dewizach. Poza to Rząd został upoważniony do zawarcia z Bankiem wszelkiej konwencji, jaką będzie uważał za potrzebną do przeprowadzenia reformy pieniężnej.

To są zasadnicze linie programu p. Poincaré, a raczej programu ekspertów. Z jednym wyjątkiem, bo plan ekspertów doradzał ratyfikację układów londyńskiego i waszyngtońskiego. P. Poincaré w tej materii zachowuje grobowe milczenie, bo jego kolegów, a zwłaszcza prezesowi Unji Demokratyczno - Republikańskiej (centralna grupa b. Bloku Narodowego) p. Marin nieporęcznie żąda ratyfikacji tych układów, kiedy jeszcze kilka tygodni temu rozdzierało się szaty i pomstowało na Brianda i Caillaux za to, że wydadł Francję na łup zagranicy. Ale już nieoficjalnie sondowano grunt w Izbie Deputowanych

i dawano do poznania ze strony rządowej, iż jednak, koniec końców, trzeba będzie ratyfikować oba układy; żeby jednak drażliwa ta sprawa mogła się uleżyć i uczulczyć, odłożono ją do sesji jesiennej parlamentu.

Za to zubożono program ekspertów o jeden kwiatuś, i to bardzo pachnący, bo zasadzony przez bogatego fabrykanta perfum i redaktora „Figaro”, p. Coty. Swego czasu p. Coty wpadł na pomysł, żeby umieścić w Konstytucji artykuł, gwarantujący autonomię Kasy Amortyzacyjnej. Pomysł bardzo niemądry, bo i Konstytucja nie jest od tego, aby ją niepotrzebny balastem zaśmiecać, ani też Kasa Amortyzacyjna na takiej „gwarancji” nic nie skorzysta. Ale rząd „narodowy” podjął pomysł p. Coty i zwołał z wielką pompą Zgromadzenie Narodowe do Wersalu, aby wprowadzić odnośny artykuł do Konstytucji. Trzecie Zgromadzenie Narodowe od początku istnienia Konstytucji, t. j. od 1875 r., oczywiście, jeżeli nie liczyć Zgromadzeń Narodowych, które zbierają się dla wyboru Prezydenta Republiki. Mimo rzadkości takiego widowiska, mało kto wzruszał się tym faktem, który opinia publiczna potraktowała, jako komiczną przesadę. Najwięcej wzięli do serca to perfumeryjne Zgromadzenie Narodowe deputowani i senatorowie, t. j. członkowie Zgromadzenia. Pozbawiony wszelkiej wartości realnej artykuł o Kasie Amortyzacyjnej został, po całodziśniej debacie, przyjęty, przeciw głosom socjalistów i komunistów. Obrady czcigodnego Zgromadzenia odbywały się wśród piekielnej wrzawy, którą kolejno urządziła

prawica lewicy i lewica prawicy, i już wieczorem Zgromadzenie Narodowe zakończyło swą hałaśliwą pracę, powiększwszy o jeden, bezużyteczny artykuł starą Konstytucję.

A na drugi dzień p. Poincaré odczytał dekret o zamknięciu sesji. Obie Izby, w rekordowo krótkim czasie, uchwaliszły żądane przez gabinet ustawy, odrzuciły się, prawdopodobnie do października. Przez ten czas Rząd ma wolne ręce. Przystępuje do kampanji z wszystkimi atutami, których żądał. Nawet, jak powiada prasa reakcyjna, wróciło zaufanie, bo dolar z 50 fr. spadł na 33 franki.

Jeżeli chodzi o zaufanie, które mierzy się kursem dolara, to i ono ostatnio wróciło. Nie jest to zaufanie ludzi pracy, bo ci na giełdzie nie grają. Ale kapitał istotnie ma zaufanie do rządu p. Poincaré, bo wie, że może spokojnie żerować, nie obawiając się podatku majątkowego i innych „strasznych” rzeczy.

Czy p. Poincaré uda się reforma? Niestety, pytyjska wyrocznia nie istnieje. Ale jeżeli przypomni się świetną krytykę programu ekspertów, wygłoszoną swego czasu przez tow. Bluma, to trudno nie patrzeć ze sceptycyzmem w przyszłość. Reforma p. Poincaré oparta jest o bardzo niepewne fundamenty; niech kilka cegiełek się obsunie, a wszystko runie w gruzy.

**

Rada miasta Lyonu, którego merem (prezydentem) od wielu lat jest p. Herriot, złożona jest w większości z radnych socjalistów. Otóż grupa socjalistyczna, uważając, iż p. Herriot przez wstąpienie do rządu p. Poincaré, zawiódł zaufanie robotników, wezwała p. Herriota do złożenia mandatu. Należy oczekiwać, że p. Herriot spełni decyzję większości rady miejskiej i zrzeknie się godności mera, za której cenę jest dzisiaj ministrem. Poza motywem politycznym, wchodzi tu w grę i motyw czysto gospodarczy, ponieważ p. Herriot oddawna nie miał czasu na zajmowanie się administracją miasta, pełniąc funkcję premiera, a potem prezydenta Izby.

W. K.

Rycerze „sanacji moralnej” p. Klarnera.

(ZA KULISAMI MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO).

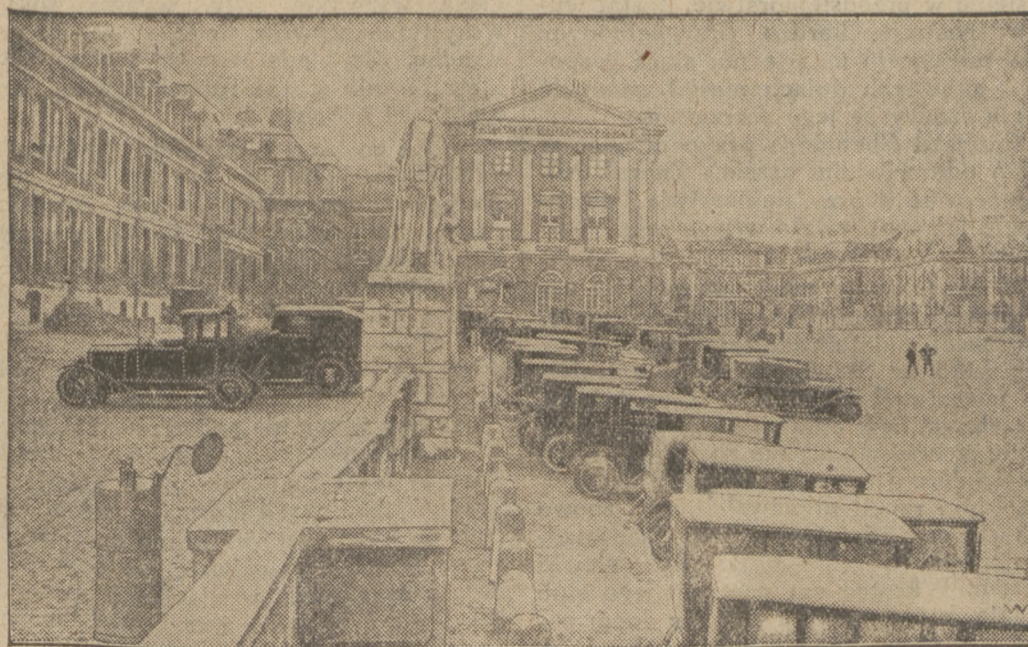
Pisaliśmy już o ostatnich zarządzeniach min. Klarnera w Monopolu Spirytusowym. To, co nie było możliwe przy żadnym z poprzednich rządów, stało się, niestety, faktem przy obecnym gabinecie.

Najbliższymi doradcami p. Klarnera w sprawach Monopolu Spirytusowego są pp. Kazimierz Narbutt i Emil Kwiatkowski.

Pierwszy z nich mianowany został wiceprezesem komisji, powołanej do zbadania gospodarki monopolu. Skandalem nieprawdopodobnym był fakt, że do komisji powołano (z wyjątkiem jej prezesa) sa-

mych przedstawicieli przemysłu wódczanego, a więc ludzi zainteresowanych w zniszczeniu Monopolu. Największym skandalem jednak jest osoba p. Narbutta.

Pan ten był udziałowcem i głównym kierownikiem firmy „K. Narbutt i S-ka” w Wilnie. Jako taki, zaproponował on przed 2 laty niejakemu p. Julianowi Laskowiczowi, właścicielowi majątku Piątkowszczyzna w powiecie lidzkim, ażeby powyższej firmie udzielił na hipotece swego majątku gwarancji na rzecz Izby Skarbowej. P. Laskowicz gwarantował regularną spłatę kredytowanego podatku spo-



Pałac wersalski,

w którym odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Na dziedzińcu stoją auta, któremi przyjechali posłowie i senatorowie.

żywczego od spirytusu do sumy około 60 tys. zł. i innych należności skarbowych. P. Kazimierz Narbutt nadużył udzielonego mu zaufania, należności skarbowych nie popłacił, okłamał p. Laskowicza, przedstawiając fałszywy stan interesów firmy, pieniądze wydał niezgodnie z przeznaczeniem, a częściowo zupełnie się nie wyliczył ani przed p. L., ani przed spółką. Wskutek tego łatwowierny p. Laskowicz ledwo uniknął bankructwa.

W r. 1925 p. Narbutt, wspólnie z niejakim Taubesem, zaproponował spółkę swojej bratanicy, p. Irenie Meluchowicz, która uzyskała koncesję od władz skarbowych na sklep wódek w Wilnie. I znowu korzystając z łatwowierności p. Meluchowicz, która nie miała pojęcia o interesach handlowych, pp. Narbutt i Taubes narobili na jej rachunek długów, każąc jej podpisywać weksle in blanco, nie popłacili podatków na sumę do 5000 zł., przez co pozabawili p. M. środków do życia, gdyż Izba Skarbowa zagroziła jej cofnięciem koncesji.

W czasie prowadzenia sklepu p. Taubes, wspólnie z p. Narbuttem, doradzali p. Meluchowicz rozcieńczanie wódek w sklepie. P. Narbutt oświadczył przytem, że w tych czasach konkurencja jest bardzo wielka i uczciwie pracować nie można, a zysk z tej kombinacji może być 200 zł. dziennie.

Wydaje się czemś niesłychanym i nieprawdopodobnym, ażeby podobne figury mogły być powoływane do jakichkolwiek funkcji państwowych, ażeby one przez swoje zakulisowe wpływy decydowały o usuwaniu ze stanowisk urzędników. Niestety, to jest fakt.

Drugim rycerzem tej „sanacji” jest p. Emil Kwiatkowski, o którym już „Robotnik” pisał. Jest on dzisiaj mianowany „komisarzem” Monopolu Spirytusowego. Rezultat jest taki, że Monopol od kilku tygodni pozbawiony jest dyrektora, natomiast ma tymczasowego kierownika w osobie jednego z naczelników wydziałów, który niesie odpowiedzialność za gospodarke, a prócz tego „komisarza” p. Kwiatkowskiego, który wydaje zarządzenia bez wiedzy właściwego kierownika, paraliżując w ten sposób jego działalność.

Jednym z zarządzeń p. komisarza było poruczenie kierownictwa Wydziału Finansowego Dyrekcji Monopolu niejakemu p. Władysławowi Maleckiemu.

Pan ten był w r. 1915 buchalterem firmy Dzielwski i Lange, a jednocześnie kasjerem i buchalterem Kasy Przewrotności Pracowników tej firmy. Pofaloszował książki i przywłaszczył sobie około 900 rubli. Aczkolwiek należność tę później ratami pokrył, to jednak nie wydaje się nam, aby nawet dzisiaj, kiedy wymagania etyczne są bardzo względne, osobnik tego typu był odpowiedni na kierownicze stanowisko w jednym z największych przedsiębiorstw państwowych.

To całej sprawie jest zupełnie jasne. Przez sfery kapitalistyczne zainteresowane w przemyśle wódczanym, prowadzona jest cyniczna i nieprzebierająca w środkach kampanja, zmierzająca do utracenia Monopolu Spirytusowego.

Ponieważ żaden uczciwy urzędnik nie zgodzi się być narzędziem tej walki, przeto wysuwa się różne ciemne indywidua przy karygodnej tolerancji sfer rządowych.

—:o:—

900 bezrobotnych górników w pow. będzińskim zostało pozbawionych zapomóg!

W pow. Będzińskim, gm. Bobrowniki, wyłączono 900 bezrobotnych górników od pobierania zasiłków i już w tę sobotę mają tych zasiłków nie otrzymać.

Wśród robotników panuje z tego powodu straszne wzburzenie.

Podobno zarządzenie to spowodowane zostało uchwałą Rady Ministrów. Domagamy się wyjaśnień w tej sprawie.

—o:o—

Redukcja pracown. miejskich

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu rozważano sprawę dalszych redukcji pracowników miejskich. Mianowicie mają być przeprowadzone redukcje w gazowni. Redukcje mają objąć 20% bądź pensji, bądź też pracowników.

STRAJK DUKARZY.

Zdawało się w tygodniu ubiegłym, że strajk drukarzy dobiega końca, gdyż z inicjatywy Min. Pracy wyłonił się wniosek załatwienia konfliktu na drodze arbitrażu zarówno dla drukarń państwowych, jak i prywatnych. Wobec tego, że wszystkie strony wyraziły zgodę na arbitraż, przeto pozostawało już tylko kilka dni dla załatwienia formalności arbitrażowych. Lecz właścicielom drukarń prywatnych niezbyt dogadzał projekt arbitrażu, więc postanowili oni, odwołując sprawę, wykonać jeszcze jeden atak na strajkujących, aby ich solidarność złamać i może uniknąć rozstrzygnięcia bezstronnego.

W piątek i sobotę ub. tygodnia różne zakłady porożyszały listy do swoich pracowników z pogrozkami, że o ile od poniedziałku nie staną do pracy, to już więcej przyjęci nie będą; także same pogrozki niektórzy wypowiadali osobście do swoich pracujących przy zgłaszaniu się po zaległości wypłat, które mimo szczęścia tygodni strajku jeszcze pracującym są winni. Jakkolwiek dużo mówi się o neutralności zakładów państwowych, to jednak listy z groźbami otrzymali również pracownicy drukarni Państwowej (Miodowa) i Policijnej (Długa).

Czujny na te sprawy komitet strajkowy zwołał na ub. niedzielę zebranie ogólne drukarzy. Ogół strajkujących uchwalił rezolucję że w strajku wytrwa nieugięcie, a powrót do pracy nastąpi tylko po zaprojektowanym arbitrażu. Ponieważ strajkujący do pracy nie stawili się w oczekiwaniu przez właścicieli dzień, więc w poniedziałek przedsiębiorcy zaalarmowali inspektora pracy około godziny w południe, że już mają wszystko przygotowane i proszą o natychmiastowe posiedzenie, co też zostało telefonicznie załatwione przez p. inspektora I Okręgu p. Domaniewskiego.

Na poniedziałkowym posiedzeniu omówiono definitywnie jeden punkt arbitrażu, t. j. oznaczenie minimum płacy; trzy zaś inne, jak regulamin pracy, wskaźnik statystyczny, oraz normalny powrót do pracy miały być ostatecznie ustalone we wtorek na rannem posiedzeniu. Pierwsze posiedzenie odbyło się w atmosferze napięcia, przewodniczący delegacji przedsiębiorców zachowywał się nietaktownie, na co aż musiał reagować p. inspektor pracy. We wtorek rano przybyła delegacja strajkujących, przedsiębiorcy zaś nie stawili się, przysyłając tylko swojego sekretarza z zawiadomieniem, że oni już mają zawartą umowę ze Związkiem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, a zatem arbitraż im jest niepotrzebny.

Okazało się, że Zarząd żółtego związku w nocy z poniedziałku na wtorek samozwańczo zawarł ugodę z przedsiębiorcami z pominięciem komitetu strajkowego, który jedynie miał prawo od zebrania wszystkich drukarzy załatwiać sprawę konfliktu.

Ugoda okazała się fatalną, gdyż nie tylko nie polepsza, lecz przeciwnie pogarsza znacznie warunki płac.

W środowisku drukarskim zawrzało z oburzenia, gdyż żółta organizacyjka stanowi tylko czwartą lub piątą część zorganizowanych. W dodatku żółci zdrajcy zwołali na wtorek zebranie swoich bezrobotnych, chcą niewątpliwie ofiarować im miejsca do pracy na przypadek, gdyby klasowy związek nie

chciał przyjąć zdradzieckiej umowy. Tymczasem zaszedł fakt zapewne niespodziewany dla inicjatorów zdrady, gdyż własni ich członkowie wybuchnęli tak żywiołowym oburzeniem, że żaden chyba związek w dziejach swoich nie miał podobnej przygody i, jak nas informują, były nawet „podziękowania” rekoczyne.

Sytuacja strajkowa zaostriżyła się, gdyż nikt z drukarzy nie uznaje umowy, zawartej przez lokajów przedsiębiorców, zapewne własni członkowie żółtego związek obalają zarząd i zerwają samozwańczo zawartą umowę, której oczywiście klasowy związek od razu uznaje za niemożliwą do przyjęcia. Nastroj strajkowy wzmożł się; komitet strajkowy wzywa nadal do solidarności w walce.

Czy nie byłoby na czasie, aby Rząd poza deklamacją o moralnym odrodzeniu, sam ujął do ręki moralności i silnym stanowiskiem skłonił przedsiębiorców do wypełnienia złamanej przez nich umowy, a następnie nie tolerował w swoich drukarniach takich dziwołagów, że pracownikom gazet płaci się podług norm ustalonych poprzednią umową, a innej części pracujących, mniej zarabiających, tych norm już od nowego roku nie przynajmniej!

Z ZEBRANIA ZW. DUKARZY Z. Z. P.

W dniu 17 b. m. „Głos Codzienny” z tryumfem ogłosił, iż enpeerowski związek drukarzy nie dopuścił do zaprzędania interesów strajkujących drukarzy przez sekretarza związku klasowego i zawarł korzystną umowę.

W dniu 18 odbyło się w tej sprawie zebranie członków Zw. Dr. Z. Z. P. Po wysłuchaniu tłumaczeń inicjatora tej umowy Ligęzy, po wszechstronnem omówieniu prowadzenia strajku i roli, jaką odegrała większość zarządu, zebranie ogólne jednogłośnie stwierdziło: a) iż członkowie zarządu Zw. Dr. Z. Z. P. Łuczyński, Ligęza i Stolarek F. nie posiadali żadnych pełnomocnictw do zawarcia umowy z Radą Pol. Org. Wł. Dr. i że umowę zawarli samozwańczo; b) że umowa ta jest wysoce krzywdzącą drukarzy warszawskich; c) że jest zdradą związku klasowego i okrywa hańbą Zw. Dr. Z. Z. P.

Wobec powyższego zebranie uznaje umowę za nieistniejącą, poleca niezwłocznie zawiadomić o tem Radę i inspektora pracy, p. Domaniewskiego, trwać nadal w walce aż do zwycięstwa i podporządkować się Kom. Strajkowej.

Pozatem zebranie jednogłośnie usunęło 5-ciu członków Zarządu, wybierając na ich miejsce innych. Utworzony w ten sposób nowy zarząd ma w najbliższym czasie zwołać zebranie ogólne członków Związku.

Sledztwo w sprawie śmierci Wenklera

Sledztwo w sprawie zagadkowego zgonu Wenklera we Lwowie, który miał umrzeć na skutek skatowania go przez policję, zostało już zakończone. Inspektor Ludwikowski, prowadzący akcję śledczą, wyjechał do Warszawy.

Przedłużenie godzin handlu?

Wczorajsze pisma doniosły, że Min. Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o godzinach handlu i przesłało powyższy projekt instytucjom gospodarczym i handlowym oraz związkowi zawodowym, celem wyrażenia opinii.

W najważniejszych punktach projekt określa:

Sklepy spożywcze i jatki mięsne mogą być otwarte 12 godzin na dobę; zakłady fryzjerskie oraz wszystkie sklepy, poza spożywczymi, mają być otwarte 10 godzin dziennie, przyczem władza administracyjna może zezwolić na przedłużenie czasu otwarcia zakładów fryzjerskich o 2 godziny dziennie w ciągu 20 dni w roku.

Władza administracyjna może zezwolić na otwarcie w niedziele i dni świąteczne sklepów spożywczych i kawiarni od 7-jej do 10 rano, a w czasie miesięcy letnich także jatek mięsnych.

Godziny otwierania i zamykania sklepów ustala władza administracyjna I instancji; w miastach ponad 100 tysięcy mieszkańców — II instancja w porozumieniu z inspektorem pracy właściwego okręgu.

Uliczna sprzedaż gazet i wyrobów tytoniowych może się odbywać od godziny 7-jej do 22-jej, sprzedaż uliczna wszelkich innych artykułów tylko w godzinach otwarcia sklepów.

Uderza przedewszystkiem, że projekt przedłużenia godzin handlu powiększy je. Min. Pracy i Op. Społ. Czy Ministerjum to naprawdę nie ma innych kłopotów, jak dbanie o interesy właścicieli zakładów handlowych?

Niedawno na konferencji prasowej min. handlu i przemysłu, p. Kwiatkowski, wypowiedział się w formie dość ogólnikowej za przedłużeniem godzin handlu, dodał jednak, że nastąpić to może jedynie bez uszczerbku dla obowiązującej ustawy o 8-godz. dniu pracy. Ale projekt powyższy ani słówkiem nie wspomina, czy i w jaki sposób ma być zagwarantowana ustawa o czasie pracy.

Uważamy, że nie ma żadnej konieczności natury ogólnie - społecznej przedłużania czasu pracy w handlu. Ale projekt rządowy spotka się z oporem ogółu pracowników handlowych, jeśli w czemkolwiek naruszy ustawę o czasie pracy i przez przedłużenie godzin handlu powiększy jedynie zyski właścicieli kosztem pracowników.

Poprawność p. Michcińskiego

W związku z artykułem tow. Pączka zamieszczonym w 222 n-rze „Robotnika” z dn. 14 sierpnia, w którym tow. pos. Pączek wyraża swe zdziwienie, iż „jak to się stać mogło, że Rząd „sanacji moralnej” na stanowisko wiceprezesa PKO wyznaczył p. Michcińskiego w chwili, gdy nie została jeszcze wyjaśniona sprawa 5 wagonów drzewa, które nadeszły pod adresem Państw. Fabryki Wyrobów Tytoniowych „Warszawa-Ochota”, a powędrowały do budowy prywatnej willi p. Michcińskiego” — Ministerjum Skarbu nadesłało nam „sprostowanie”, wydrukowane w „Ro-

botniku” w dn. 17 b. m., a stwierdzające, że sprawa ta była przedmiotem dochodzeń komisji specjalnej i że na zasadzie sprawozdania tej komisji, minister Skarbu uznał, iż postępowanie p. Michcińskiego było zupełnie poprawne.

Otrzymujemy jednak nowe szczegóły w tej sprawie, które poprawność p. Michcińskiego stawiają pod znakiem zapytania. Rzeczywiście, komisja badała sprawę dostawy owych materiałów budowlanych dla p. Michcińskiego na adres fabryki tytoniowej na Ochocie i nie wykryła nadużyć, niemniej jednak stwierdziła, że p. Michciński miał otwarte conto w fabryce i fabryka opłacała za niego (kredytowała mu) opłaty za dostawę materiałów budowlanych do willi p. Michcińskiego.

W związku z tem zapytujemy: Na jakiej podstawie Państwowa Fabryka Tytoniowa na Ochocie wykupywała przesyłki kolejowe (materiały budowlane), nadesłane pod adresem p. Michcińskiego? Na jakiej podstawie p. T. Michciński, urzędnik wówczas Min. Skarbu, miał swój osobisty rachunek otwarty w Państwowej Fabryce Tytoniowej na Ochocie?

Na jakiej podstawie auta państwowej fabryki na Ochocie zwoziły materiały budowlane, nadesłane dla p. Michcińskiego ze stacji kolejowej do jego budującej się willi na kolonii Staszycza?

Po 51 latach pracy skazany na głodową śmierć.

Piszą nam z Kutna: Na trzecim kilometrze szosy warszawskiej, od strony Kutna, w domu dróżniczym, mieszka od 1875 r. dróżnik Józef Juszkiewicz. Przepracował on w charakterze dróżnika bez przerwy 51 lat, a dziś, gdy ma 74 lata i w marcu b. roku zaziębł się przy robocie na szosie, wskutek czego zachorował na rypnięcie, to osławiony inżynier drogowy, p. Drozdowski, zwołał go bez wymownienia od 1 kwietnia i nie tylko, że nie dał mu emerytury, ani żadnego odszkodowania, ale grozi, że przez komornika wyrzuci go na drogę! Pensję, którą pobierał Juszkiewicz, obecnie podobno p. Drozdowski przeznaczył swemu szoferowi.

Ten nieszczęśliwy starzec od kwietnia nie otrzymuje ani grosza i skazany jest na głodową śmierć przez p. Drozdowskiego, po 51 latach pracy!

Czy nie za dużo już tej krzywdy i nieprawości, p. Drozdowski? Czy pan Minister Robot Publicznych może tolerować w swoim ministerjum takiego urzędnika?

Pan Drozdowski był już napiętnowany w korespondencji z Kutna, drukowanej w „Robotniku” z dn. 3 czerwca, ale jakoś Min. Robot Publicznych dotąd tym panem się nie zajęło!

Głodówka więźniów politycznych w Łucku

Lwów, 18 sierpnia. (AW). „Dziś” donosi, że głodówka więźniów politycznych w Łucku trwa nadal. Władze więzienne stosują wobec głodujących represje.

JENS PETER JACOBSEN. 3)

Strzał we mgle.

Wreszcie wszystko ucichło. Długo leżał i nasłuchiwał, potem powoli na czworakach popłynął wprost w mgłę. Minęło dość dużo czasu, zanim zaczął coś rozróżniać, potem znalazł go u podnóża niewielkiego pagórka. Był martwy; kula trafiła wprost w serce.

Chenning podniósł trupa i ponosił go przez wyspę na łódkę, w której przyjechali; potem siadł przy wiosłach i skierował się w stronę brzegu. Od tej chwili, gdy zobaczył trupa, wzruszenie jego znikło i zastąpił je cicho, tępy smutek. Myślał o marności życia i o tem, że trzeba bardzo ostrożnie przygotować innych do przyjęcia smutnej wieści.

Przypłynąwszy do brzegu, wstąpił do zagrody chłopskiej po wóz. Chłop zapytał, jak się stało to nieszczęście. Opowiadanie samo ułożyło się w głowie Chenninga: Bride był na zachodniej stronie i ze strzelbą w ręce udał się na pagórek; widocznie kurek nie był w porządku, co zapewne wzięło do środka i nastąpił wystrzał. Po dźwięku on, Chenning, rozpoznał, że znajdują się niedaleko od siebie, i zaczął wołać Bridego; nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, zaczął niepokoić się, poszedł w kierunku wystrzału i znalazł go w dole przy pagórku; ale był już martwy.

Opowiedział to wszystko cicho i spokojnie i zupełnie nie odczuwał żadnej winy, kiedy mówił; ale gdy położyli trupa na wóz i zaczął pograżać się w smole, głowa zmarłego, odrzucona w bok, glucho uderzyła o deski; Chenning przy tem omal że nie zemdlął; kiedy zaś powieźli trupa przez Borup do Chagestedhof, zrobiło mu się słabo.

Pierwszą jego myślą po dostawieniu trupa na miejsce—było uciec stąd i z nad-

zwyczajnym wysiłkiem zmusił się do pozostania na pogrzebie. Owładnął nim gorączkowy niepokój, do myśli jego wkraśli coś przeraźliwie strasznego, na niczem nie mógł się skupić i wciąż przerzucał się od jednego przedmiotu do drugiego. Ten nieskończony wir myśli omal nie doprowadził go do obłędu i gdy pozostawał sam, zaczynał liczyć lub wybijać takt nogami, by w ten sposób zatrzymać swą myśl i nie dać jej krążyć w strasznym, męczącym tańcu.

Wreszcie nastąpił dzień pogrzebu. Nazajutrz Chenning znajdował się w drodze, udał się do swojego wuja, przemysłowca leśnego, prosząc go o miejsce dla siebie w przedsiębiorstwie. Zastał wuja w nastroju bardzo przygnębionym. Przed miesiącem umarła mu stara gospodyni, a w tych dniach musiał odmówić miejsca rzadcy za jego rozrzutność.

Przyjazd Chenninga przypadł więc w bardzo odpowiednim czasie. Zaczął usilnie pracować w przedsiębiorstwie i po roku całe już spoczywało w jego ręku.

W ciągu następnych czterech lat zaszły pewne zmiany. Przemysłowiec umarł i cały swój majątek zapisał Chenningowi. Stary Lind ze Stawnede umarł również, lecz pozostawił majątek taki zadłużony, że trzeba go było sprzedać i po sprzedaży Agacie prawie już nic nie zostało. Nowym właścicielem Stawnede okazał się Chenning, który rzucił przemysł leśny i znowu zajął się gospodarstwem. W Chagestedhofie zastępcą Nilsa Bride był niejaki Klausen. Wkrótce ma nastąpić jego ślub z Agatą, która mieszka teraz w domu pastora. Wyprzystojniała jeszcze bardziej. Nie można tego powiedzieć o Chenningu. Sądząc z wyglądu, nikt nie powie, że mu się powiodło. Wygląda prawie jak starzec; rysy twarzy zaostrzyły się, chodzi pochylony, mówi mało i bardzo cicho; oczy nabrały dziwnego matowego blasku,

spojrzenie było niespokojne i dzikie. Gdy niema przy nim nikogo, rozmawia wtedy sam ze sobą i gestykuluje. Sąsiedzi z tego powodu myślą, że pije.

Ale to nie dlatego. W ciągu dnia i nocy, na każdym miejscu, nie opuszcza go nigdy myśl o zabójstwie Nilsa Bridego. Dusza jego i zdolności zgubione są przez ten wieczny strach, gdyż myśl o zabójstwie wywołuje w nim nie skruczę i ból, lecz okropny, palący, obłędny strach, od którego w oczach ciemnieje i wszystko zaczyna się ruszać: cieknąć, kapać, dziwnie szemrać, wszystko zmienia swą barwę, staje się blade jak śmierć lub krwawo - czerwonym. Przytem coś jakby wyściaga wszystkie żyły, wysysa soki z wszystkich nerwów, oddech zamiera od strachu, ale blade usta są mocno zacisnięte i nie można sobie ulżyć ani krzykiem, ani jękiem.

Oto co się z nim dzieje, gdy myśli o zabójstwie, dlatego boi się tych myśli, dlatego ma niespokojny wzrok i zmęczone ruchy. Obezwładnił go strach, a wszystka pozostała jeszcze energia przeobraziła się w nim w nienawiść. Nienawidził Agatę, nienawidził ją za to, że miłość do niej zgubiła jego duszę, za to, że rozbiła szczęście jego życia i pozbawiła go spokoju, lecz jeszcze bardziej nienawidził ją za to, że ona wcale nie podejrzewa, jakie piekło męki i nieszczęścia stworzyła dla niego; gdy teraz rozmawia on ze sobą i robi groźne gesty, myśli tylko o zemście i planuje ją. Lecz nieszczęśliwie nie przejawia się to w niczem, przeciwnie, odnosi się do Agaty zyczliwie, wypłacił jej posag, był jej ojcem przy ślubie i zachował ten przyjacielski stosunek i po zamążpójściu, — pomagał Klausenowi radami i wskazówkami i zrobił z nim kilka większych spekulacji, które dały im duży dochód. Chenning przestał się potem zajmować takimi sprawami, lecz Klausen zapalił się i Chenning obiecał mu pod każdym względem

pomóc. Dotrzymał swego słowa. Pożyczył mu grube sumy i Klausen zapalał się coraz bardziej do spekulacji. Czasem mu się powiodło, po większej części jednak tracił, lecz im więcej spekulował, tem w silniejszy wpadał hazard. Wreszcie zamyslił jeden wielki interes, dzięki któremu powinien się być obłócić i zostać bogaczem. Interes wymagał grubych wpłat i Chenning wciąż pożyczał pieniędzy; nadszedł termin ostatniej wpłaty i tu Chenning odmówił pożyczki. Klausen był pewien, że interes się uda; rzucił go teraz, znacząco zrzucił się, a płacić nie miał czem. Wówczas podrobił on podpis Chenninga pod kilkoma weksłami; nikt niczego nie będzie podejrzewał, pomyślał — a gdy się zarobi, zapłaci się weksle.

Przedsiębiorstwo upadło. Klausen był prawie zrujnowany. Zbliżał się termin zapłaty weksłów, trzeba było uciec się do ostatecznego środka, — posłał więc Agatę do Stawnede. Chenning był zdziwiony jej wizytą, gdyż niedawno właśnie urodziło się jej dziecko, a pogoda była zimna i dżdżysta. Zaprowadził ją do zielonego pokoju i tam opowiedział mu o nieudanej spekulacji i o weksłach.

Chenning pokręcił głową i powiedział miękko i spokojnie, że ona widocznie nie rozumiała męża, — nie można podpisywać pod weksłami cudzego nazwiska, gdyż jest to przestępstwo, za które się karze więzieniem.

Nie, nie, ona dobrze rozumiała męża, ona wie, że to przestępstwo, ale właśnie dlatego on powinien pomóc; niech tylko nie kwestjonuje podpisu i wówczas wszystko będzie dobrze.

No tak, ale w takim razie będzie musiał zapłacić weksle, a tego zrobić nie może; włożył już tyle pieniędzy w interesy Klausena, że sam teraz znajduje się w trudnym położeniu. Więcej dać nie może.

Ze łzami w oczach zaczęła go błagać. (Dok. nast.)

JULJUSZ WIRSKI.

„PRYMITYWY“.

Ściele się moja tęsknota, srebrnymi ściele
się mgłami:
Dawność wędruje drogą i krwią serdeczną
ją płami...

Pioruny wyflukły wierzby... W pustyni
żału są palmy.
Woła mnie głos Twój daleki — serca w
ofierze spalmy!

I palmy zwiędły w spiekocie... kwitną li
róże z Jeryho...
Rece wyciągam do Ciebie... Imię Twe szep-
cę cicho....

Imię Twe szepcę cicho, w pustyni, gdzie nic
już nie pachnie...

Żal kłęka i rzuca płacze pod stopy mojej
Arachnie...

400 tys. zł. na zatrudnienie bezrobotnych w Warszawie.

Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła przyznać 400 tys. zł., jako pożyczkę, dla Magistratu m. Warszawy na zatrudnienie bezrobotnych. Pożyczka ta płatna będzie jeszcze w bieżącym miesiącu wobec tego, że Magistrat wyczerpał już uprzednio udzielone mu na zatrudnienie bezrobotnych kredyty.

o::o

Wstrzymanie napływu bezrobotnych do Warszawy

Agencja dziennikarska B. I. P. komunikuje:

Do Warszawy, jako do stolicy kraju, dążyły zawsze liczne rzesze obywateli, pragnących znaleźć pracę. Obecnie, utrudniany jest przyjazd do stolicy tym, którzy nie posiadają środków utrzymania.

W tym celu P. U. P. w Warszawie rejestruje, jako poszukujących pracy, i zajmuje się losem jedynie tych bezrobotnych, którzy zamieszkują i zameldowani są w stolicy. Ponadto wszystkie prowincjonalne urzędy pośrednictwa pracy informują bezrobotnych o braku pracy w Warszawie i tym z pośród nich, którzy mimo to chcą wyjechać, nie wydają zaświadczeń na ulgowe przejazdy koleją do Warszawy.

:~::~

Zasiłki dla bezrobotnych we wrześniu

18 sierpnia odbyło się kolejne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym wydano przedewszystkiem opinię w sprawie przedłużenia akcji doraźniej pomocy bezrobotnym na m. wrzesień na dotychczasowych terenach i w dotychczasowych rozmiarach, oraz w sprawie wprowadzenia tej akcji na nowych terenach. Odpowiednia decyzja zapadła na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

Następnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komisji organizacyjnej i regulaminowo - budżetowej, które działały w m. lipcu na prawach zarządu głównego. Komisje te przyjęły cały szereg wniosków, w sprawie przedłużenia akcji ustawowej do 17 tygodni, oraz zatwierdziły budżety na m. lipiec i sierpień.

Omawiano również sprawę ewentualnego uchylecia t. z. sezonu martwego dla robotników sezonowych. Polecono dyrekcji zebranie odpowiednich materiałów. Według obecnego ustawodawstwa, sezon martwy rozpoczyna się 1 grudnia i kończy 1 czerwca i w tym okresie robotnicy sezonowi nie otrzymują zasiłków.

Wreszcie uchwalono przedłużyć do 17 tygodni okres wypłat zasiłków ustawowych w następujących miejscowościach: w m. Kaliszu, m. Opatówku, pow. piotrkowskim i radomskim, m. Radomiu, pow. łęckim i koneckim, m. Ostrowcu, pow. opatowskim, łuninieckim, białskim, żywieckim, wadowickim, tarnowskim, m. Poznaniu, m. i pow. Gniezno oraz pow. chodzieskim i rybnickim, (—).

o::o

Zmiany w wojsku

Minister Spraw Wojskowych, Marszałek Piłsudski, podpisał nową listę nominacyjną oficerów na wyższe stanowiska w armii.

Gen. dyw. Fara, dotychczasowy dowódca O. K. X., mianowany został inspektorem armii.

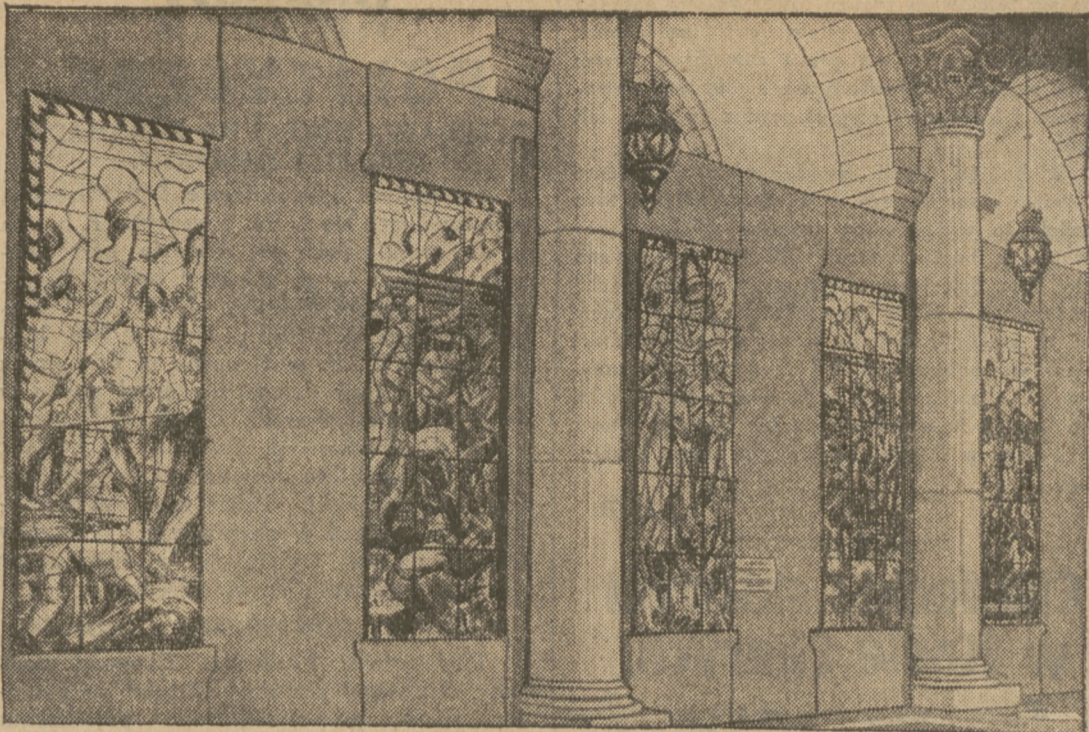
Gen. bryg. Burhardt - Bukacki, drugi podsekretarz stanu w M. S. Wojsk., mianowany został inspektorem armii.

Gen. bryg. Galica, dotychczasowy dowódca 21-ej dywizji piechoty, mianowany został dowódcą O. K. X., na miejsce gen. Fary.

Płk. szt. gen. Przędziński mianowany został dowódcą 21-ej dywizji piechoty.

Gen. bryg. Fabrycy, dotychczasowy dowódca 3-ej dywizji piechoty, mianowany został drugim podsekretarzem stanu w ministerjum spraw wojskowych na miejsce gen. Burhardt - Bukackiego.

:~::~



Witraże dla gmachu Międz. Biura Pracy.

przedstawiające robotników, zatrudnionych w rolnictwie, górnictwie i budownictwie, oraz pracowników handlowych, wystawiono obecnie na pokaz w Berlinie. Projekty witrażów są dziełem niemieckiego artysty prof. Maksa Pechsterna.

Wiadomości z Łodzi.

Łódź, 18 sierpnia (telefonem).

KŁAMSTWA O RZEKOMYM TERORZE PODCZAS STRAJKU TRAMWAJARZY W ŁODZI

Dyrekcja tramwajów miejskich przedłożyła wczoraj p. wicewojewodzie Ossolińskiemu swoje protokoły usprawiedliwiające rzekomo wydalenie 4 pracowników za rzekome stosowanie przez nich teroru podczas ostatniego strajku. Na skutek tego odbywało się dzisiaj dochodzenie policji śledczej. Przesłuchiwano kilkunastu pracowników tramwajowych oraz członków dyrekcji. Dochodzenie potwierdziło jeden wypadek rzekomego teroru. Oto tow. Ziemia, członek komisji strajkowej, rzucając się pod tramwaj uniemożliwił łamistrajkom przedwczesny wyjazd na miasto i wstrzymał przez to uruchomienie tramwajów na przeciąg 2 godzin t. j. do chwili podpisania w województwie protokołu likwidującego strajk. Należy oczekiwać, że stanowisko, jakie w wyniku śledztwa zajmie Województwo w krótkim czasie przyczyni się do naprawienia krzywdy wyrządzonej wydalonym pracownikom.

o::o

Wiadomości ze Lwowa.

(Telefonem).

UKRAJŃCY

A MISJA PROF. KEMMERERA.

Podczas pobytu misji Kemmerera we Lwowie, nie dopuszczono na konferencję z Kemmererem ukraińskich sfer gospodarczych.

Z tego powodu „Diło” w dwóch ostatnich numerach zaatakowało reprezentację władz polskich, zarzucając im, że sposób zorganizowania konferencji z misją Kemmerera był tendencyjny.

Fakt pominięcia reprezentantów ukraińskich „Diło” przypisuje głównie woj. Garapichowi i Izbie Handlowo - Przemysłowej. Twierdzi, iż robione to było w tym celu, by prof. Kemmerera i jego misję przekonać, że niema tu żadnych Ukraińców, a jedynymi gospodarzami nawet w życiu gospodarczym są Polacy. Zdaniem zaś „Diła”, Żydów dopuszczono do prof. Kemmerera głównie dlatego, że większość misji jego składa się z Żydów.

Jako drugą przyczynę niedopuszczenia Ukraińców do Kemmerera, „Diło” uważa obawę władz polskich, by Kemmerer nie dowiedział się prawdy i nie zaznajomił się z tendencjami polskiej polityki ekonomicznej w stosunku do mniejszości narodowych w ogólności, szczególnie zaś — do 7 milionowego narodu ukraińskiego.

o::o

Redukcja robotników w fabryce „Strug” w Zakopanem

Fabryka mebli „Strug” w Zakopanem wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom w liczbie 60-ciu. Z inicjatywy okręgowego Inspektoratu Pracy w Krakowie, odbyła się w tej sprawie w Zakopanem specjalna konferencja. Wyłoniono delegację, która uda się do wojewody Darowskiego z prośbą o wyjednanie kredytu dyskontowego w Banku Polskim dla firmy.

o::o

Napad na cyklistów pod Zakopanem

Na powracającą z Morskiego Oka do Zakopanego wycieczkę cyklistów napadło w okolicy Szaflar kilkunastu wyrostków góralskich, grożąc pobiciem, jeśli nie otrzymają kilku złotych. Napadnięci, między którymi było kilka kobiet, znajdując się w okolicy pustej, musieli się okupić kilkunastu złotymi, poczem napastnicy zbiegli.

Budowa piekarni mechanicznej w Warszawie

W sobotę prezydent Warszawy wraz z dyrektorem wydziału finansowego odbył konferencję z Min. Skarbu p. Klarnerem w sprawie kredytów na budowę piekarni mechanicznej w Warszawie. Min. Klarner zażądał szczegółowego umotywowania tej sprawy, zgadzając się zasadniczo na konieczność wynalezienia odpowiednich kredytów.

Jak się dowiadujemy Min. Spraw Wewnętrznych stoi na stanowisku budowy szeregu piekarni mechanicznych w większych ośrodkach miejskich. Minist. we wnioskach swoich na Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów stwierdza, że wypiek kilograma chleba, kosztuje 2 i 6/10 grosza, w piekarni zaś ręcznej 9,08. Wobec tego Min. kładzie nacisk na budowę piekarni mechanicznej w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskim i Zagłębiu Śląskiem. Według obliczeń Minist. jeden piec automatyczny produkuje przy 2-ch zmianach 8,000 kg. chleba, przy trzech zmianach 12,000 kg. Minist. przewiduje, że takich pieców automatycznych w Warszawie należałoby postawić 20, w Łodzi 10, w Zagłębiu Dąbrowskim i Śląskiem po 10, ogółem 40. Ogólny kredyt na budowę pieców automatycznych dla powyższych ośrodków, wliczając w to koszty montażu i t. d. wyniósłby 12,240,000 zł. Z tego na Warszawę wypadałoby 6,120,000 zł. Minist. przewiduje, że realizacja tego planu, który leży w interesie konsumenta, mogłaby nastąpić w razie uruchomienia długoterminowych, przynajmniej 5-cio do 10-cioletnich kredytów, przyczem Minist. stwierdza, że czynny udział w budowie piekarni automatycznych powinny wziąć związki komunalne oraz spółdzielnie spożywcze. Minist. stwierdza, że celem przystąpienia do natychmiastowej budowy pieców automatycznych niezbędne jest uruchomienie przynajmniej 6,000,000 zł., aby budowę rozpocząć w bieżącym jeszcze roku.

:~::~

Uchwały pracowników tramwajowych

Wczoraj odbyły się zebrania warsztatowych pracowników tramwajowych m. Warszawy, na których jednomyślnie powzięto rezolucję, wydrukowaną już w „Robotniku” w dn. 12 b m w sprawozdaniu z zebrania pracowników tramwajowych (służba ruchu).

M. innymi rezolucją domaga się zmiany umowy Mianowicie:

Zebrani upowazniają Zarząd Związku Klasowego do podjęcia kroków w najodpowiedniejszym czasie o zmianę w umowie słów par. 7-go: „Premje, wypłacane miesięcznie, zależne są od Dyrekcji, jako sprawa nieobjęta warunkami pracy” na słowa: „Premje uważa się za składową część zarobków pracowniczych, które winny być regulowane tak, jak zarobki, według wskaźnika drożyznianego”.

Jednocześnie zebrani polecają Zarządowi Zw. Klasowego uczynić wszystko, co będzie w jego mocy, dla uzyskania z powrotem obecnie zabranych premji.

W sprawie podatku dochodowego zebrani polecają Zarządowi Związku ściśle dopilnować przepisów o podatku dochodowym, oraz zwracają się do posłów socjalistycznych o interwencję w Sejmie w sprawie zniesienia podatku dochodowego od głodowych zarobków robotniczych.

Jednocześnie zebrani potępiają stanowisko niepożytecznych jednostek, propagujących w warsztatach tramwajowych pracę akordową, stwierdzając, że w żadnym wypadku nie zgodzą się wystąpić przeciw dotychczasowym warunkom pracy.

Zebrani postanawiają przyjść z materialną pomocą robotnikom grudziądzkim i toruńskim.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

PRZEGLĄD PRASY

Przed Genewą. — Sprawy gospodarcze: krytyka pism rządowych.

„Kurjer Poranny”, „Dwugroszówka” i „Polska Zbrojna” poświęcają artykuły wstępne, zbliżającej się sesji Ligi Narodów. Pierwsza z tych gazet kładzie nacisk na grę dyplomatyczną Niemiec, chcących szachować Polskę Hiszpanją; druga podkreśla antagonizm „odwieczny” między Niemcami a Polską, którego wykładnikiem jest wojna (Niemcy) i pokój (Polska); trzecia zaś wskazuje na rosnące znaczenie Polski w układzie politycznym Europy i na wypływającą stąd konieczność przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie.

Obok Genewy stoją na pierwszym planie zagadnienia natury gospodarczej. I tu warto zaznaczyć, jako fakt znamieny, że dwa pisma, stojące najbliższemu Rządowi obecnemu, oceniają krytycznie plany i poczynania rządowe w dziedzinie gospodarczej.

„Głos Prawdy” pisze:

„Instytucje finansowe podległe ministrowi skarbu finansują zaraz po zbiorach forsowny wywóz zboża zagranicę. Cui bono? Jeżeli szło o pomoc dla rolników, to te środki finansowe należało dać na stworzenie rezerwy zbożowej i zapasów dla wojska. Obecnie wywozimy zboże po taniej cenie, nie wiedząc zresztą czy nie będziemy go później sprowadzać po droższej cenie. Natomiast o właścicielom i koniecznym dla rolników drobnych finansowaniu wywozu płodów hodowlanych zupełnie cicho.

Ruch budowlany w sezonie stoi, nieliczne kredyty — miast ożywić budowę mieszkań jedno, lub dwuizbowych dla rodzin pracowniczych i robotniczych — są udzielane na wykończenie luksusowych willi. Kredyty, które miały być udzielane na cele budowlane, nie dadzą wyników, o które chodziło: zwiększenie konsumpcji w b. roku gospodarczym na rynku krajowym. A bez wzmocnienia konsumpcji krajowej nie wzmocni się w dostatecznym stopniu produkcja krajowa”.

A „Nowy Kurjer Polski”, który dotychczas popierał apetyty wywozowe obszarników, stwierdza obecnie:

„Musimy wyzbyć się złudnych nadziei, że bilans handlowy Polski i rozwój gospodarczy państwa, da się oprzeć na wywozie zbóż chlebowych. Konieczne jest również uświadomienie tej prawdy, że postulaty ekonomiczne rolnictwa, a w szczególności drobnego rolnictwa uzgodnione z postulatami spożywców miejskich — co jest możliwe — stanowią podstawę do działalności ekonomicznej Państwa”.

:~::~

Komitet ekonomiczny Rady Min. nie będzie zniesiony

Wiadomość, która ukazała się w jednym z pism, jakoby Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów miał być w najbliższym czasie zniesiony lub zreorganizowany, nie odpowiada prawdzie.

Prawdą natomiast jest, że sekretarjat Komitetu Ekonomicznego zostanie włączony do nowego wydziału finansowego, który w najbliższym czasie zostanie utworzony przy Min. Skarbu. Do zadań tego wydziału należeć będzie przedewszystkiem polityka finansowa.

o::o

Dzieciobójstwo

Z Orawy donoszą, iż we wsi Lipnicy Wielkiej jeden z zamożniejszych gospodarzy, niejaki Karnofel, zamordował przed kilku dniami dwukrotnym wystrzałem z rewolweru własnego 19-letniego syna, podczas, gdy ten spał. Mord ten miał być następstwem dłuższych niesnasek między ojcem a synem na tle zaręczyn syna z ubogą dziewczyną, na które nie chciał się ojciec zgodzić.



Martinetti,

Włoch, zdobył mistrzostwo świata na wycieczkach w Dreźnie i Berlinie.

DROŻYZNA.

Z RYNKU MĄCZNEGO.

Zwykle w sierpniu ceny na rynku mąki pszennej mają tendencję wybitnie zniżkową i ulegają znacznej redukcji. W tym roku natomiast ceny te mają tendencję utrzymaną (87 — 88 gr. za lepsze gatunki, 82 — 83 gr. za gorsze), głównie z powodu znacznego wywozu pszenicy zagranicę, wywołanego zniesieniem przez rząd opłaty wywozowej.

W dobrze poinformowanych kołach sądzi, że około 15 września należy spodziewać się spadku cen mąki pszennej, gdyż w tym czasie zaznaczy się większa podaż mąki na rynku wewnętrznym, w związku z ukończeniem w tym czasie robót polnych, a mianowicie siewów jesiennych. (—).

WALKA Z LICHWĄ WĘGLOWĄ.

W stosunku do pięciu zatrzymanych przez kom. rządu zbędnych pośredników węglowych sędzia śledczy zastosował bezwzględny areszt, jako środek zapobiegawczy. Aresztowanych osadzono niezwłocznie w więzieniu śledczym.

Usunięcie zbędnych pośredników z giełdy węglowej przy ul. Towarowej przyczyniło się do załamania się tendencji zwykłej na węgiel, gdyż już we wtorek ceny węgla spadły na tej giełdzie o 3 zł. na tonie. Dowiadujemy się, że kom. rządu zwróci również baczną uwagę na działalność zbędnych pośredników w celu ukrócenia ich szkodliwej dla ludności stolicy działalności.

Przeciwko oszczerstwom

W związku z niecną kampanją enpeerowskiego „Głosu Codziennego”, który w niesłychany sposób wobec zbliżających się wyborów usiłuje rzucać kalumnie na naszych towarzyszy tow. Niemczyk w dniu wczorajszym w odpowiedzi na wysłane z palca kłamstwa „Głosu” wysłał do redakcji tego piśmi-dła nast. sprostowanie:

Do REDAKCJI „GŁOSU CODZIENNEGO”

Wobec ukazania się w nr. 182 z dnia 11 lipca 1926 roku, i w nr. 190 z dnia 19 lipca 1926 roku, czasopisma „Głos Codzienny” artykułów p. t. „Z bagien i trzęsawisk Kasy Chorych”, w których w sposób czci i godności uwłaczający dotknięto mej osoby — powołując się na art. 21 dekretu o „Tymczasowych Przepisach Prasowych” — proszę o umieszczenie w najbliższym numerze pisma na tym samym miejscu, na jakim się ukazały powołane wyżej artykuły, następującego sprostowania:

1. Nieprawdą jest, iż firma „Block Brun” załatwia wielkie dostawy dla Kasy Chorych, a to w związku z nominacją mą na stanowisko naczelnego buchaltera Kasy, natomiast prawdą jest, iż pomieniona wyżej firma zarówno przed moją nominacją, jak i po niej dostarcza równomiernie różne materiały dla Kasy, przyczem dostawy odbywają się na podstawie przetargu, zaś w komisji przyjmującej ani ja, ani nikt przemie nie gówny udziału nie brał i nie bierze.

2. Nieprawdą jest bym zaangażował do buchalterii „szwagra” mego p. Majkowskiego i inne protegowane przemie osoby, natomiast prawdą jest, iż po objęciu buchalterii przeprowadziłem reorganizację, przyjmując całszereg osób na podstawie ich kwalifikacji fachowych, a w tej liczbie i p. Majkowskiego, z którym nie łączę mnie żadny węzły czy to pokrewieństwa, czy powinowactwa.

3. Nieprawdą jest, że urzędnicy powierzonego mi wdziału i ja w tej liczbie mówimy sobie per „ty” natomiast prawdą jest iż w wdziale mym panują dobre stosunki koleżeńskie.

4. Prawdą jest, iż na imieniny otrzymałem prezent od mych kolegów, a stało się to na podstawie istniejącego w Kasie zwyczaju że urzędnicy bliżej z sobą współpracujący wzajemnie sobie ofiarowują upominki imienninowe; w wdziale mym, jak i w innych, przyjmuję zawsze udział w składkach na upominki imienninowe dla mych współpracowników i kolegów.

Jan Niemczyk.

Warszawa, dn. 17 sierpnia 1926 r.

Świśtek enpeerowski „Głos Codzienny” napadł na tow. Łęczycki, nadzorcę I grupy robotników, zatrudnionych na publicznych robotach kolejowych, za to, że jakoby miał wywalić robotnika Kocembę, który „mimo nalegań i gróźb” nie chciał należeć do P. P. S.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się tak, że Kocemba w grubiański sposób ubliżył tow. Łęczyckiemu i za to z polecenia inżyniera, kierującego robotami, został przeniesiony na inne roboty, a nie wydalony.

Taka jest prawda. Wszystko inne jest wymysłem chęjsko-enpeerowskiego brukowca, żyjącego z kłamstw i oszczerstw.

„SKRA”

Ukazała się jednodniówka Robotniczego Klubu Sportowego „Skra” pod tytułem „Skra”. Jako hasła jednodniówki towarzysze nasi wysuwają „Niech żyje klasowy, robotniczy ruch sportowy” i „Żądamy boisk dla robotników”. W słowie wstępnym „od Redakcji” zapoznajemy się z celami pisma. Pismo ma zespolić i zbliżyć sportowców robotniczych a pozatem pismo 1) będzie wyrazem opinii i dążeń każdej Towarzyski i każdego Towarzysza; 2) będzie nas informowało o wywołanych ruchach klasy robotniczej; 3) będzie donosiło nam — o wiadomościach sportowych i ważniejszych nowinach społecznych, a innym — o zdołkach naszej organizacji; 4) będzie informowało o wszelkich rozporządzeniach naszego Zarządu i Zarządów poszczególnych sekcji; 5) będzie się zajmowało życiem towarzyskim naszego klubu; 6) będzie rozświetlało odrobiną humoru Wasze zmęczone ciężką pracą zawodową dusze; 7) da możność wypowiedzenia się każdej Towarzysce i każdemu Towarzysowi z tego, co ich gnębi.

W bogatej treści znajdujemy sprawozdanie ze święta Robotniczego w Wiedniu. Artykuł tow. Garlickiego wyjaśniający różnice między robotnikami a burżuazyjnymi klubami sportowymi. Dalej Fem. daje interesującą uwagę o „mistrzach” sportowych, a „ja” barwny feljton p. t. „W kącie tam za stołem”. Kronika sportowa, bogaty dział „Życie wewnętrzne „Skry”” dział rozrywek umysłowych, a zwłaszcza piękny wiersz Litosa p. t. „Do Was” i inne uzupełniają ten ciekawy numer pierwszego w Polsce robotniczego pisma sportowego.

St. D.

Chadeckie sztuczki w Kasie Chorych.

Wczoraj wieczorem miało się odbyć posiedzenie Zarządu Warsz. Kasy Chorych, na którym miano rozstrzygnąć kwestję wyborcze. W sprawie tej P. P. S. zgłosiła swe wnioski, żądając m. in. aby wybory odbywały się dla wyгоды ubezpieczonych przez dwa dni — w sobotę i niedzielę. Przedstawiciele Chadecki, zorientowawszy się, że wnioski nasze mają szanse przyjęcia postanowili nie dopuścić do zebrania przez zdekompletowanie quorum. W tym celu ci z nich, którzy przybyli wcześniej, opuścili zebranie i zwracali swoich członków od drzwi. Ta chadecka zabawa w tak ważnej dla klasy robotniczej instytucji osiągnęła swój cel, zebranie bowiem nie mogło się odbyć z powodu braku kompletu.

Opodatkowanie filmów

Dn. 18 sierpnia odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, powołanej do zbadania stanu rzeczy, na podstawie którego wytworzył się zatarg między właścicielami kin i magistratem. Komisję stanowią: radca min. spraw wewnętrznych p. Wohl (przewodniczący), p. Pachnowski (M. S. W.), p. Broniewski (min. skarbu), oraz reprezentanci magistratu: szef sekcji p. Winkler i radca prawny Gadomski. Komisja rozpatrzyła dotychczas posiadane materiały w tej sprawie i ustaliła metody pracy i tryb postępowania. Po zbadaniu całokształtu sprawy, komisja wyda opinię, która będzie podstawą do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy opodatkowania filmów.

Echa zająć we Włocławku

Jak komunikuje agencja B. I. P., w dn. 16 i 17 sierpnia w sądzie okręgowym we Włocławku, odbyła się rozprawa sądowa przeciwko oskarżonym, o wywołanie zająć ulicznych w dn. 17 marca r. b.

W wyniku rozprawy sąd skazał dwóch podsądnych: Józefa Nowakowskiego i Stefana Udałowskiego na 5 miesięcy więzienia każdego; nadto czterech podsądnych na 4 miesiące więzienia każdego, trzech na 3 miesiące, trzech na 2 miesiące, pięciu na 6 tygodni, oraz czterech — na 1 miesiąc więzienia każdego, zaliczeniem wszystkim aresztu prewencyjnego.

Z pośród czterech skazanych kobiet, dwum sąd zawiesił wykonanie kary na 2 lata.

Jeden z oskarżonych, Władysław Dworakowski, został uniewinniony.

Znowu katastrofy lotnicze

Z Lublina A. W. donosi: Wczoraj zaszedł na przedmieściach miasta wypadek lotniczy. O godz. 17.15 sierżant pilot Karniewski, wioząc na samolocie Potez XV A II pasażera Jana Kruka, zaczął przy planowaniu dolnym prawem skrzydłem o drzewo przydrożne. Samolot uległ rozbiściu, załogę ranną odwieziono do szpitala miejskiego szarytek.

W dniu wczorajszym wydarzyła się pod Żółkwią katastrofa samolotowa. Uległ jej aparat 6-go pułku lotniczego ze Lwowa, na skutek nagłego zepsucia się motoru. Aeroplan spadł z wielkiej wysokości, przeszło 1000 mtr., rozbijając się. Pilot i obserwator cudem uniknęli śmierci.

Przypadkowe zastrzelenie oficera

W nocy z niedzieli na poniedziałek pporucznik Surówka II pułku artylerji ciężkiej w Chełmie, pełniący służbę oficera inspekcyjnego garnizonu, obchodząc posterunki, został postrzelony w krtąń przez wartownika, stojącego przy magazynie mobilizacyjnych. Żołnierz tłumaczy się, że dawał kilkakrotnie wezwanie — stój — i, że pporucznik Surówka zbliżał się pomimo tego do niego, tak, że w myśl przepisów, zmuszony był oddać strzał. Ciężko rannego pporucznika przewieziono do szpitala, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Władze wszczęły śledztwo.

KRONIKA POLITYCZNA.

DELEGACJA POLSKI NA ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

Na siódme Zgromadzenie Ligi Narodów, rozpoczynające się w dn. 6 września r. b. uda się delegacja polska w składzie następującym: delegaci — p. Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. Henryk Strassburger, delegat R. P. w Genewie p. Franciszek Sokal. Zastępcy delegatów: poseł polski w Bernie p. Modzelewski, Dyrektor Departamentu Politycznego p. Tadeusz Jackowski, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Michał Rostworowski. Prócz tego przewidywany jest wyjazd w charakterze zastępców delegatów paru wybitnych osobistości ze świata politycznego m. in. z sejmu.

KOMITET EKONOMICZNY ODŁOŻONY.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zostało odłożone do poniedziałku. Na poniedziałkowym posiedzeniu będą rozważane wnioski Minist. Spraw Wewnętrznych, dotyczące planu aprowizacyjnego dla Państwa. Do wniosków tych przybywają obecnie dwa nowe wnioski, dotyczące specjalnie zabezpieczenia konsumenta przed ewentualną zwyżką cen zboża i chleba.

Bandycka napaść N. P. R-owców na drukarzy.

Na zebranie do lokalu Z. Z. P. (Al. Jerolimskie 101) przybyło część bezrobotnych drukarzy ze Zw. klasowego, chcąc się dowiedzieć szczegółów zawartej przez N. P. R. umowy. Nie chciano ich wpuścić, wobec czego czekali na wiadomości na podwórzu. Nie podobało się to jakimś osobnikom, którzy jak się okazało, nie są drukarzami, i rozpoczęli awanturę, bijąc zebranych łaskami, a potem zaczęli strzelać z rewolwerów. Była to bojówka N. P. R. Na skutek strzałów wszyscy się rozbiegli, steroryzowani. 5 obecnych przed domem policjantów odmówiło interwencji. Jednak po wyjściu „bojowców” na ulicę wyprzedzeni z podwórza drukarze chcieli ich zatrzymać i oddać w ręce policji. Na to enpeerowscy zbroje wyjęli rewolwery, zdobywając sobie wolny odwrót. Dopiero po spotkaniu w dalszej drodze policjanta drukarze podążający za nimi, wezwali go by aresztował na pastników, co też ten uczynił, odprowadzając trzech z nich (czwarty zbiegł) do 11 komisja-

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu omawiała na zasadzie referatu Min. Młodzianowskiego sprawę mniejszości narodowych. Dyskusja nosiła charakter ogólny, wypychając większą część posiedzenia. Uchwał nie powzięto. Sprawa przekazana zostanie do ostatecznego rozpatrzenia Komitetowi Politycznemu Rady Ministrów, w skład którego wchodzi Premier, Ministrowie Spraw Wewnętrznych, Zagranicznych, Wojskowych, Sprawiedliwości i Oświaty.

KONFERENCJA WOJEWODÓW KRESOWYCH.

Dn. 20 b. m. odbędzie się w Wilnie konferencja wojewodów: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego. Przedmiotem obrad będzie sytuacja gospodarcza ziem wschodnich oraz uzgodnienia ważniejszych spraw bieżących, w szczególności spraw, dotyczących reorganizacji urzędów wojewódzkich i starostw, uproszczenia systemu urzędowania i inne.

P. inżynier Tomasz Oxiński został zamianowany konsulem Republiki Peru na obszar Rzeczypospolitej Polskiej, z siedzibą w Warszawie.

P. Wilhelm le Verdier mianowany został sekretarzem ambasady francuskiej.

Przed sesją Rady Ligi Narodów.

KOMISJA DO SPRAW REORGANIZACJI RADY LIGI.

Genewa, 18 sierpnia. (PAT.) Termin zebrania się drugiej sesji komisji do spraw reorganizacji Rady Ligi, został półoficjalnie wyznaczony na dzień 30 b. m.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.) „Nachtausgabe” donosi, że w sprawie reorganizacji Rady Ligi Narodów, toczą się bardzo ożywione rokowania dyplomatyczne między Londynem, Paryżem, Rzymem, Madrytem, Warszawą i Berlinem. O przebiegu tych rokowań dyplomacja zachowuje najściślejszą tajemnicę. Minister spraw zagranicznych, dr. Stresemann, od kilku dni prowadzi rozmowy z ambasadorem angielskim lordem D'Abernonem. W najbliższym otoczeniu kanclerza Rzeszy panuje, jak twierdzi pismo, pogląd, iż Niemcy, mogłyby ostatecznie zgodzić się na przyznanie Hiszpanji miejsca stałego w Radzie; również i Polsce mogłaby Liga Narodów okazać daleko idące względy. „Nachtausgabe” dopatruje się w tej rekowej skłonności rządu niemieckiego do kompromisu - sprzecznosci z dotychczas zajmowanym stanowiskiem i domaga się kategorycznie wyjaśnień.

Strajk górników angielskich.

Londyn, 18 sierpnia. (PAT.) Narodowy związek delegatów górniczych postanowił 428 tysiącom głosów przeciwko 360 tysiącom udzielił komitetowi wykonawczemu pełnomocnictwa dla podjęcia

JUTRO ROKOWANIA.

Londyn, 18 sierpnia. (PAT.) Po dzisiejszym posiedzeniu komitetu wykonawczego górników ogłoszony został komunikat, donoszący, iż wydano zarządzenia, aby w dniu jutrzejszym przedstawiciele

komitetu wykonawczego spotkali się z przedstawicielami właścicieli kopalń.

Londyn, (A. W.), 18 sierpnia. Rokowania między przedsiębiorcami a robotnikami strajkującymi w przemysle węglowym zaczną się w dniu 19 sierpnia. Stanowisko przedsiębiorców nie jest dotąd ustalone, stanie się zaś wiadomem opinii publicznej dopiero w chwili rozpoczęcia rokowań z robotnikami, przedsiębiorcy bowiem postanowili nie ogłaszać żądań warunków, które będą z ich strony w stosunku do robotników wysunięte.

Łacińsko-amerykańska Liga Narodów

Wiedeń, 18 sierpnia. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Panamy, że kongres w Boliwji postanowił wystosować do wszystkich środków i południowo-amerykańskich parlamentów apel, nawołujący do założenia łacińsko - amerykańskiej Ligi Narodów. Rząd boliwijski został oprócz tego upoważniony do prowadzenia rokowań wstępnych, mających na celu założenie takiej Ligi. Pierwszym warunkiem założenia łacińsko - amerykańskiej Ligi Narodów będzie zupełne równoprawienie łacińskich państw amerykańskich.

O uzdrowienie finansów Francji.

Paryż, (A. W.), 18 sierpnia. Premier Poincaré, który powrócił z kilkudniowego urlopu wziął niezwłocznie udział w posiedzeniu Rady Ministrów. Posiedzenie poświęcone było zarządzeniom oszczędnościowym przyczem przewidywane jest zmniejszenie wydatków o nowy miliard franków. Wnioski w tej sprawie sformułowane przez ministra Marina zostały po dyskusji przyjęte. Jednocześnie dyskutowano sprawę reformy podatków bezpośrednich, których system Poincaré chce gruntownie zreformować.

Walka z drożyzną we Francji.

Paryż, 18 sierpnia (PAT.). W związku z mającym się odbyć w dniu dzisiejszym zebraniem ministrów, w celu odbycia narad w sprawie zwalczania drożyzny „Petit Parisien” dowiaduje się, iż rząd zamierza nie tylko czuwać nad reglamentacją cen na rynku wewnętrznym, lecz projektuje również ograniczenia i redukcje przywozu niektórych towarów dla przywrócenia równowagi bilansu handlowego.

Dymisja sekret. stanu Kelloga.

Nowy Jork, 18 sierpnia (A. W.). Mimo oficjalnego dementi o zamierzonej dymisji sekretarza Stanu Kelloga, pisma amerykańskie w dalszym ciągu mówią o możliwości rychłego jego ustąpienia. „New York Herald” utrzymuje, że w razie gdyby Houghton objął stanowisko Kelloga, na stanowisko ambasadora w Londynie powołany będzie dotychczasowy poseł w Meksyku Sheffield.

Konferencja państw bałtyckich z Rosją nie odbędzie się.

Gdańsk, 18 sierpnia (PAT.). Według doniesień z Helsingforsu, fińskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje oficjalnie: Po otrzymaniu odpowiedzi rządu fińskiego na propozycję rosyjską w sprawie paktu gwarancyjnego, tutejszy poseł sowiecki oświadczył, że Rosja nie zgodzi się na propozycję państw bałtyckich, co do odbycia wspólnej konferencji państw bałtyckich z Rosją, w sprawie wzmiankowanego paktu gwarancyjnego.

Rokowania polsko-niemieckie

Berlin, 18 sierpnia (PAT.). „Berliner Boersenzeitung” rozpisuje się na temat niepomyślnego, zdaniem tego pisma, stanu handlowych rokowań niemiecko-polskich. Polacy — głosi „Boersenzeitung” — poczuli dotychczas ustępstwa jedynie w sprawach stawek, zwłaszcza na przywóz tak ważnych dla Niemiec artykułów, jak skóra, obuwie i farby a ze swej strony wysuwają daleko sięgające kontrpropozycje. Jeżeli członkowie polskiej delegacji nie wrócą na jesieni ze znacznie większymi ustępstwami, zwłaszcza w sprawie osiedlenia się, wówczas wojna celna, trwająca już od zeszłego roku, będzie nadal prowadzona. W dziedzinie prawa osiedlenia Polska chce przyznać koncesje tylko pewnym kategoriom obywateli niemieckich, a mianowicie wielkim kupcom, natomiast rząd niemiecki domaga się znacznie szerszych ustępstw, szczególnie dla przebywających chwilowo w Polsce niemieckich obywateli. Podobne zapatrywania wypowiada również „Berliner Tageblatt”.

Odpowiedź Bułgarji.

Wiedeń, 18 sierpnia (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Białogrodu, że odpowiedź Bułgarji na notę zbiorową Jugosławji, Rumunji i Grecji do tej pory jeszcze nie nadeszła. Ma ona być wystosowana wówczas dopiero, gdy Liapczew i Burow zakończą w tej sprawie narady z wielkimi mocarstwami. Głównym punktem odpowiedzi Bułgarji ma być projekt przedłożenia sprawy zajęcia granicznego Lidze Narodów. Minister Spraw Zagranicznych, Burow, konferował w dniach ostatnich na ten temat z Londynem, Paryżem i Rzymem. W kołach poinformowanych Bułgarji słychać, jak twierdzi dziennik, że Jugosławja nigdy nie zgodzi się na przedłożenie tej sprawy Lidze Narodów.

Rozłam wśród komunistów niemieckich.

Berlin, 18 sierpnia (A. W.). Organizacja nowego stronnictwa niemieckiej lewicy komunistycznej jest już na ukończeniu. Obecnie prowadzone są rokowania w sprawie przeprowadzenia fuzji grupy Katz'a i Korsch'a z odłamek Ruth Fischer. Ta ostatnia grupa ujawnia dużą aktywność agitacyjną. Ruth Fischer wygłosiła ostatnio wielkie przemówienie, w którym poddała bezwzględnej krytyce system rządów panujący w S. S. S. R., gdzie dzień pracy przedłużony został do 10 godzin, wprowadzona została nocna praca kobiet, a nawet częściowo dzieci. Redukcje robotników w Rosji przeprowadzane są bezwzględnie bez zasięgania opinii komitetów fabrycznych. Placę obniżone zostały w relacji do okresu z przed 3 — 4 lat o 25 proc. Oczywista podobny stosunek władzy sowieckiej do robotników podrywa siłę systemu sowieckiego co ujawniło się jaskrawo w ostatnich wyborach do Sowietów. Te okoliczności wskazują organizacjom międzynarodowego proletariatu na konieczność rewizji swojego stanowiska wobec Moskwy.

Wojna domowa w Chinach

Pekin, 18 sierpnia (PAT.). Wojsko Kuo-Min-Chuna straciło podczas obrony przełęczy Pan-Kau 2000 żołnierzy.

W Rosji Sowieckiej.

USUWANIE OPOZYCYJONISTÓW.

Moskwa, 18 sierpnia (PAT.). Zarządzeniem Politbiura uległ gruntownym przesunięciom personalnym skład północno-zachodniego Biura C. K. Większość jego członków, która stała w konflikcie Stalina z Zinowjewem po stronie tego ostatniego została usunięta. Nowych nominacji dokonano wyłącznie z pośród zdecydowanych Stalinowców. Z dawnego składu północno-zachodniego biura C. K. zostało wszystkiego 5 członków.

Lwów, 18 sierpnia (PAT.). Dzisiejsza „Gazeta Poranna” w korespondencji z pogranicza sowieckiego podaje: Według doniesień z Moskwy 136 czynnych uczestników niedawnych wystąpień opozycji, skazano na wygnanie do Suzdala, gdzie będą odsiadywali karę w znanych tamtejszych więzieniach. Wysłano tam również kilkaset osób, uwięzionych w związku z działalnością opozycji w Leningradzie i Kronsztadzie. Wśród skazanych znajduje się bardzo wielu dowódców czerezwyczejki.

Rewelacje byłego bolszewika

Berlin, (A. W.), 18 sierpnia. „Rul” w dalszym ciągu drukuje artykuły b. komunisty Badiana. W ostatnim z artykułów autor przytacza dowody, iż nie uciekł z Rosji Sowieckiej, a jedynie wyjechał na podstawie udzielonego mu urlopu. Badian oświadcza, że bezskuteczne są próby czynione ze strony komunistów skłonienia go do zaprzestania ogłaszania rewelacji i opinii o partii komunistycznej. Zapowiada on, że doprowadzi do pełnego wyświetlenia szeregu faktów z życia obecnego SSSR. Jak tylko Badian to uskuteczni, zamierza on wrócić do Rosji i oddać się do rozporządzenia Kominternu, który będzie mógł wówczas wyrzucić swoją zemstę.

Przyczyny wybuchu w fabryce amunicji na wyspie Csepel.

Budapeszt, 18 sierpnia (PAT.). Przedstawione w dniu wczorajszym sprawozdanie rzeczoznawców, dotyczące wybuchu w fabryce amunicji na wyspie Csepel, stwierdza, że nie zachodzi tu fakt samozapalenia się, lecz że przyczyną wybuchu był pożar. Pożar ten nie powstał nazewnątrz fabryki, gdyż bezpośrednio przed wybuchem padał ulewny deszcz. Powstanie pożaru wewnątrz fabryki jest również niemożliwe, albowiem w dniu katastrofy od godziny 12-ej w południe począwszy nikt nie znajdował się w składzie amunicji. Przypuszczenie co do zbrodniczej działalności znajduje swoje potwierdzenie w tem, że bezpośrednio przed katastrofą jacyś osobnicy usiłowali zbliżyć się do składu amunicji oraz, że w dniu 26 straż zauważyła obecność w zabronionym rejonie kilku podejrzanych osób i była zmuszona kilkakrotnie do oddania strzałów. W konkluzji więc sprawozdanie wskazuje na zamach, jako przyczynę katastrofy.

Gen. Gajda wydał Sowietom wojskowe tajemnice francuskie.

Praga, 18 sierpnia (A. W.). Poselstwo francuskie otrzymało wiadomość, iż gen. Gajda wydał Sowietom tajemnice wojskowe francuskie. W związku z tem, jak donoszą „Narodni Listy”, poseł francuski wszczął odpowiednie kroki z polecenia swego rządu w czechosłowackim ministerjum spraw zagranicznych.

Aresztowanie redaktora za szpiegostwo.

Kessel, 18 sierpnia (PAT.). Wczoraj aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa redaktora lokalnego dziennika komunistycznego „Arbeiter Zeitung”. Tajna policja przeprowadziła ponadto rewizję w lokalu redakcji i administracji wspomnianego dziennika.

Katastrofa lotnicza w Paryżu.

Londyn, 18 sierpnia (PAT.). Samolot francuski, kursujący na linii Paryż — Londyn, lądując z powodu gęstej mgły koło aerodromu w Lympe, zawadził o dach domu i rozbił się. Pilot i mechanik odnieśli ciężkie rany. Z pośród pasażerów — 1 został zabity, 9 ciężko rannych i 3 lżej rannych.

B. P.

z Hersteinów

Jetty LIPSZYCOWA

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 16 sierpnia r. b. przeżywszy lat 82.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś we Czwartek dnia 19 b. m. o godz. 4-ej po poł., z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu Starozakonnym, o czem zawiadamiają pozostali

Córki, zięciowie, wnuki i prawnuki.

Wiadomości telegraficzne

— Wiedeńskie „Neue Freie Presse” donosi z Aten: Wczoraj wieczorem aresztowany został b. prezes ministrów Papanastasiu, przywódca unji republikańskiej.

— „Neuer Wiener Tageblatt” donosi z Białogrodu: Nowy jugosłowiańsko-grecki sojusz ustala współpracę, mającą na celu utrzymanie terytorjalnej zależności oraz zabezpieczenie układów pokojowych.

— Według doniesień z Marsylii jeden z największych banków tamtejszych Banque du Marseille posiadający kapitał zakładowy 5 miljn. fr. zawiesił wczoraj wypłaty.

— We wschodniej części Londynu wybuchł wielki pożar garażu, podczas którego spaliło się 80 kilka samochodów i kilka autobusów. Szkody jak dotychczas obliczane są na 70 tys. funt. szt.

— Niemieckie Min. Opieki Społecznej uchwiliło wczoraj kredyty, jakich domagała się rada m. Berlina celem zatrudnienia 10 tys. bezrobotnych przy budowie dróg, placów sportowych i t. d.

— „New York Herald” donosi z Nowego Jorku, że szalał tam gwałtowny cyklon, który zniszczył jedno z przedmieść miasta. 15 domów uległo całkowitemu zniszczeniu, wiele innych zostało poważnie uszkodzonych.

— Paryski „Le Matin” donosi z Londynu, że przybył tam z Moskwy samolot angielski, który przywiózł 50 skrzyń ze złotem, wydobyłym z kopalni syberyjskich.

KINO LIGI MORSKIEJ Cena biletów od 50 gr.
pl. NAPOLEONA 6.
Córka Faraona w 6 epokach z E. Janings i Erna Morena.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA W GNIEŹNIE.

Dnia 2 b. m. o godz. 16-ej, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, wskutek oberwania się bryły ziemi, przy robotach podziemnych, w firmie Jankowskiego, tow. Chudy Władysław, członek Zw. Pr. Inst. Użył. Publ., oddz. Gniezna.

Oberwanie się kilku centr. ziemi spowodowało zasypanie tow. Chudego, który został dopiero wydobyty po 15 minutach i, gdy odstawiono go do szpitala Czerwonego Krzyża, wkrótce zmarł.

Winę tego wypadku ponosi firma, wskutek złych urządzeń technicznych.

Niedawno zdarzyły się dwa podobne wypadki w tej firmie, lecz nie tak straszne w skutkach.

Zaznaczamy w dodatku, iż tow. Chudy był zatrudniony od lutego b. r. w Zakładach Miejskich. Dn. 20 maja b. m. p. insp. Urbanowicz zwolnił członków Zarządu Zw. Pr. Inst. Użył. Publ., a tow. Chudego przekazał firmie Jankowskiego, trzy dni zaś potem wziął sobie pracowników, którzy nie należeli do organizacji klasowej. Wynika stąd, że i pan inspektor Urbanowicz nie może być zwolniony od odpowiedzialności za tę tragedję.

DELEGACJE ROBOTNIKÓW M. KRAKOWA U MIN. KLARNERA.

Wczoraj z okazji pobytu ministra skarbu, p. Klarnera w Krakowie, przybyła do niego delegacja robotnicza w składzie: tow. Kruczkowski (Irkowska Rada zawodowa), tow. Korcz i Draczyński (robotnicy zbrojowni), tow. Tataro i Jagła (salinarze w Wieliczce), oraz tow. Michalik (salinarze w Bochni).

W imieniu delegacji, pos. tow. dr. Marek przedstawił następujące żądania: uruchomienia robót publicznych w Krakowie dla zatrudnienia bezrobotnych; przedłużenia czasu pracy w zbrojowni na pełny tydzień oraz wstrzymania redukcji robotników; wypłaty prowizji emerytalnych dla salinarzy już po 5 latach służby (dotąd po 10 latach), policzenia lat służby wojskowej podwójnie; żądanie, aby biuro solne przy min. skarbu nie-forytowało kopalń prywatnych, lecz kopalnie państwowe w Wieliczce i Bochni; w końcu — aby uchwalona w 1925 r. kwota 320 tysięcy została użyta na rozbudowę żupy w Bochni.

Ponadto poprowadził tow. poseł dr. Marek deputację zarządów gmin Wieliczki i Bochni (pp. Aywas i Szymanowicz), która przedstawiła p. ministrowi szereg spraw gospodarczych obu miast.

P. minister w odpowiedzi na powyższe żądania oświadczył, że uruchomienie robót publicznych w Krakowie leży mu bardzo na sercu i chciałby te budowy wykończyć, czemu na przeszkodzie stoi brak funduszy. Co do zbrojowni, p. minister w Warszawie zbada tę sprawę i porozumie się z ministerjum spraw wojskowych przyczem zaznaczył, że w lipcu wyznaczono dla wytwórni wojskowych znaczne kredyty. Co do salin, zapewnił, że w tej sprawie jest dobrze poinformowany i przyrzekł, że się nią bliżej zainteresuje razem z ministrem przemysłu i handlu.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

We czwartek, dn. 19 b. m.

Dzielnica Jerolimowa o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno

W piątek, dn. 20 b. m.

Koło Gazowni „Wola” o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu Solec nr 68, odbędzie się ogólne zebranie członków. O godz. 6 po poł. w tymże lokalu posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle o godz. 7.30 w lokalu dzielnicy oSlec 68, tow. Zawadzki wygłosi odczyt na temat: Zadania P. P. S. w Polsce.

Ruch zawodowy.

Ogólne zebranie drukarzy odbędzie się w piątek dn. 20 b. m. w sali Hygienicznej, Karowa 31, o g. 6 wieczorem. Sprawa zdrady żółtego Zarządu. Samozwańcza umowa. Wnioski na przyszłość.

Ruch kult.-oświatowy

Zabawa taneczna. W sobotę, 21 b. m. odbędzie się w lokalu W. O. K. R. P. S. (Al. Jerolimskie 6), zabawa taneczna, organizowana staraniem Warsz. Org. Młodz. TUR., na dochód „Dnia Młodzieży”. Bilety w cenie 1 zł. dla członków, 1.50 dla wprowadzonych gości — do nabycia w lokalach Kół, w dniu zabawy, przy wejściu. Początek o godz. 10 wiecz.

o::o

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.02
Franki francuskie za 100—25.50
Funtyni angielskie za 1—44.17
Floreny holend. za 100—364.85
Kor. czesko-słow. za 100—26.93
Franki szwajcar. za 100—175.65
Szylingi austriackie za 100—128.60
Liry włoskie 1000—29.97

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PANSTWOWEJ.

Wczoraj w siódmym dniu ciągnięcia piątej klasy 13-ej państwowej loterii klasycznej główne wygrane padły na numery następujące:

3.000 zł. nr. 54736
Po 2.000 zł. n-ry: 6581 40584 43220 64930
Po 1.000 zł. n-ry: 25238 32084 47775 63431.
Po 600 zł. n-ry: 4488 9899 15522 22268 23140 39756
Po 500 zł. n-ry: 1113 2439 4496 5241 5836 7594 12822 16219 20825 21917 23433 34244 34977 41759 47540 48318 48506 48661 50593 56122 58193 58512 61225.

Po 400 zł. n-ry: 3641 5749 5804 5979 10296 14147 15010 18379 18668 19151 20271 26253 30792 32139 34198 38943 40692 40739 41374 41653 45466 47332 48240 48240 48882 49723 49778 56465 56042 57020 57542 58397 58882 60466 61434 623335 63910

Wykazy wygranych i stawek obejrzeć można darmo w kolekturze E. Lichtensteina i S-ka Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Białńska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Źródło Szczęścia”, Królewska 43 na wprost Giełdy, gdzie też już są przyjmowane laskawe zamówienia na loterię do I-ej klasy następnej loterii.
Cena losów nie zmieniona.

KOMUNIKAT.

W związku z zamieszczonym przez nas w Nr. 220 „Robotnika” z dnia 12.VII.26 r. komunikatem oświadczamy, że zostaliśmy wprowadzeni mylnymi informacjami w błąd przez p. Klecińskiego, Michałaka Kazimierza i Kowarskiego Michela vel Michała a mianowicie: nieprawdą jest jakoby b. sekretarz p. Podczerwiński był przesłany do Legji przez Związek Inw. Woj. Rz. P. P. i miał jakies sprawy na sumieniu, lecz prawdą jest, że p. Podczerwiński Heronim jest człowiekiem godnym zaufania, któremu nie zarzucić nie możemy.

Członek Rady Przewodn. Kom. Wyk. Legji
(—) Czerwiński. (—) Rosiński.

VI-klasowa Szkoła Śródmieścia P. M. S. Koła Inżynierów
z kursem VII-klasowej Szkoły Powszechnej przygotowuje dzieci
od 7 lat do gimnazjów, seminarjów i średnich szkół zawodowych.
Zapisy w kancelarii szkoły: **ZŁOTA 14 — od 20 sierpnia.**
Kancelaria czynna od 9 do 2 pp.

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem (w Morskim Oku) było dość pogodnie, temperatura zrana wynosiła 14° (13°), najniższa w nocy 11° (10°), najwyższa onegdaj 19° (13°).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21°8, najniższa 8°9.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie i ciepło. Slabe wiatry z kierunków miejscowych.

Epidemia szkarlatyny.

W ostatnim tygodniu skonstatowano w Warszawie wzrost epidemii szkarlatyny. Do szpitali przybywa dziennie około 100 chorych na tę chorobę. Szpitale są przepełnione. Magistrat rozważa wnioski celem przedsięwzięcia środków zaradczych.

Walka z wściekłą. W najbliższym czasie teren Warszawy ogłoszony zostanie za zagrożony wściekłą. Sprawę tę Magistrat przekazał wydziałowi prawniczemu i zdrowia publicznego, które to wydziały opracują wnioski do przepisów wykonawczych.

Rozszerzenie plaży miejskiej. Plaża miejska wobec ogromnej frekwencji publiczności i niskich cen, przestała być obecnie wystarczająca. Magistrat postanowił plażę rozszerzyć i przeznaczyć na ten cel kwotę 31365 zł.

Państwowe Kursy Radjotechniczne przy Państwowej Szkole Bud. M. i Elektr. im. H. Wawelberga i S. Rokwanda—Mokotowska 6. „Kursy radjomechaników“ (roczny), „Kursy radjotelegrafistów“ (1/2 roczny). Cenzus dla obu kursów: ukończona szkoła rzemieślnicza, wzgl. powszechna.

„Ogólny kurs radjotelegrafii i radjotelefonii“ (4 miesięczny) bez różnicy płci. Cenzus: minimum 6 klas szkoły średniej.

Początek roku szkolnego 20 września. Kancelaria szkoły udziela informacji codziennie między 10—11. Termin wnoszenia podań do 10 września r. b. Słuchacze kursów korzystają ze szkolnego gabinetu fizycznego, oraz bogatej pracowni elektrotechnicznej i radjotechnicznej.

Kursa posiadają własną radjostację nadawczo-odbiorczą dla korespondencji z wojskowymi radjostacjami szkolnymi.

Nauka w godzinach wieczornych od 17 i pół. Ilość zgłoszeń ograniczona, ze względu na pomieszczenie laboratoryjne.

Rozpoczęcie budowy wielkiej radjostacji nadawczej. Jak głosi otrzymany przez nas komunikat, w tych dniach nadeszły do Warszawy pierwsze transporty z częściami nowej wielkiej radjostacji nadawczej. Z Chelmsford w Anglii nadeszły już części aparatury. Wieże antenowe, wykonane całkowicie w kraju, są już również w Warszawie.

W końcu października r. b. Warszawa będzie posiadała już jedną z najsilniejszych stacji nadawczych w Europie.

Wystawa „Mieszkanie i jego kultura“. W końcu przyszłego tygodnia, mianowicie w sobotę dn. 28 b. m. stosownie do zapowiedzi, zostanie otwarta w Dolinie Szwajcarskiej Wystawa „Mieszkanie i jego kultura“. Zarząd Wystawy, uwzględniając żądania poważnych firm, przyjmuje jeszcze w miarę pozostałych miejsc, zgłoszenia nowych wystawców.

Laureat konkursu na plakat wystawowy art. malarz Jan F. Bogucki objął kierownictwo artystyczne dekoracji terenu wystawowego, według jego projektu zostanie m. in. zbudowany pawilon prasy na przepięknie udekorowanym tarasie.

KARY ZA LICHWĘ.

Drugi chleb. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. kawiarni przy ul. Mokotowskiej Nr. 26, Eugenji Nawrat, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za chleb.

Lichwa piekarska. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. piekarni przy ul. Mostowej 7/9, Chai Pasternak, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za bułki.

Wypadki.

Oszustwo. P. Mieczysław Szymański, właściciel wytwórni przyrządów szklanych przy ul. Polnej Nr. 70 jeszcze w marcu r. b. z polecenia gazowni zwrócił się do firmy Polskiego Towarzystwa Przemysłowego „Gaz“ (Chmielna Nr. 25) z zamówieniem na piec — jako do przedstawicielstwa francuskiej fabryki budowy pieców na gaz. Warunki wynosiły około 3.000 zł. za piec, które p. Szymański wpłacił w przeciągu dwóch miesięcy. Tymczasem do dnia dzisiejszego p. Szymański pieca nie otrzymał. Jako współnik wspomnianej firmy i upoważniony do inkasowania był p. inż. Wacław Kisiel-Dorohiniński. Nie mogąc doczekać się otrzymania pieca, ani zwrotu pieniędzy p. Szymański zwrócił się do biura „Gaz“, gdzie p.

Zygmunt Cerbst, jako współnik i kasjer firmy oświadczył p. S. iż Kisiel-Dorohiniński działał jakoby bez jego porozumienia i żadnych pieniędzy od niego nie otrzymywał. Wobec tego p. Szymański widząc, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta, zwrócił się do urzędu śledczego do brygady oszustw i fałszerstw, gdzie zajęto się przeprowadzeniem dochodzenia. Sprawę skierowano do prokuratora.

Zbrodnia bandytów. W lesie Potyckim na szosie Mniszewskiej sześciu uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na przejeżdżającego furmanką mieszkańca wsi Górki gm. Rozmiszewa, pow. Kozińskiego, niejakiego Witkowskiego. Bandyci obwidowali Witkowskiego, dali do niego kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

Wydobycie topielicy. Na gruntach Kępy Nowodworskiej, gm. Góra wyłowiono z Wisły trupa kobiety niewiadomego nazwiska lat około 20-tu.

Wypadki samochodowe. Przed domem Nr. 76 przy ul. Targowej samochód prowadzony przez Stanisława Wawrzackiego (Furmańska Nr. 10) najechał na Rudolfa Ostrowskiego, przybyłego ze Lwowa, którego opatrzyło Pogotowie.

— Na ul. Nalewki przed domem Nr. 2a samochód Nr. 906 (19065) prowadzony przez szofra Józefa Szymańskiego (Okopowa Nr. 61) najechał na przechodzącego Abrahama Wolfowicza (Pawia Nr. 45), którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego. Szofera aresztowano.

Samobójstwa. Przy ul. Brzozowej Nr. 33, w mieszkaniu własnym, Stanisław Chmielewski podał sobie gardło nożem, w celu samobójczym. Desperata, w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

— Przed domem Nr. 20 przy ul. Nowiniarskiej targnął się na życie przez otrucie się esencją octową Henryk Trudnik (Muranowska Nr. 18). Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza.

— 23-letni Stanisław Łukasiewicz, robotnik (Chelmska Nr. 28), zadał sobie nożem trzy rany klute w klatkę piersiową. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pościg, strzały i ujęcie złodziei. Wywiadowcy przechodzący ul. Lubeckiego, puścili się w pościg za uciekającymi złodziejami, za którymi biegło kilkanaście osób. Nie mogąc zatrzymać uciekających, dali kilka strzałów na postrach w górę, co odniosło dobry skutek, gdyż wkrótce ujęli złodziei i odprowadzili do V komisariatu. Tam okazało się, że są to zawodowi złodzieje: Berek Sztajngard (Smocza Nr. 57) i Josek Senderowicz (Stawki Nr. 14), którzy usiłowali włamać się do jednego z lokatorów domu przy ul. Wołyńskiej Nr. 24.

Napad na urzędnika. Na powracającego z biura Dz. 5 magistratu m. Warszawy, kierownika robot publicznych, Samuela Gołubę, zamieszkałego w Wołominie napadło na moście Poniatowskiego pięciu nieznanymi sprawców, którzy pobili napadniętego, raniąc go w głowę. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowanego na miejscu. Jednego z napastników zatrzymano. Jest to 29-letni Karol Parczewski (Łochowska Nr. 41), ślusarz.

Zraniona dachówka. Na przechodzącą ul. Mostową Paulinę Majewską (Freta Nr. 4), ze szczytu domu Nr. 7/9 spadła dachówka i zraniła ją w głowę. Lekarz Pogotowia, po nalożeniu opatrunku, przewioził poszwankowaną do domu.

Kopnięta przez konia. W halach targowych na pl. Żelaznej Bramy koń kopnął w brzuch przechodzącą handlarke, 25-letnią Nacnę Akstową (Ciepła Nr. 30), którą Pogotowie przewiozło do szpitala żydowskiego.

Przy pracy. Na pl. Saskim Nr. 7 zranił się siekierą w prawe podudzie podczas pracy cieśla 24-letni Mieczysław Czech z Rembertowa, którego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

— W domu Nr. 91 przy ul. Leszno, w czasie pracy zranił się w lewą nogę robotnik, 19-letni Wolf Eisbaum (Marjensztadt Nr. 19). Poszwankowanemu pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie.

Arsenał na strychu. Przy ul. Ludnej Nr. 6 na strychu należącym do dozorczy tegoż domu Melchiora Grodzkiego, znaleziono różną amunicję, 4 granaty ręczne, 3 zapalniki, karabin i 6 bagnatów. Cały arsenał zabrała policja.

Tragedja oficera. Przy ul. Emilji Plater Nr. 33 usiłował pozbawić się życia za pomocą wystrzału z rewolwera skierowanego w klatkę piersiową porucznik W. P., 30-letni Władysław Śniegocki, którego w stanie niezłym przewiozło Pogotowie do szpitala św. Józefa.

NOWOŚĆ!

Karol Marks

Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej tom I zeszyt 1 zł. 2.50 na papierze bezdrzewnym zł. 4.— Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Z Radjostacji Warszawskiej.

(1 1/2 kw. w antenie fala 480 m.) na dzień 19.VIII.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „Kółko rolnicze“ wygł. p. Wieliczko.

17.30—18.30 Jazz-band.

18.30—18.55 Odczyt p. t. „O wnętrzu nowoczesnym mieszkalnym“ wygłosi p. Jerzy Sosnkowski.

19.00—19.25 Odczyt p. t. „Sen w życiu religijnym, politycznym i artystycznym ludzkości“, wygłosi dr. Zofja Niemojewska-Gruszczyńska.

19.25—19.35 Nad program „Rozmaitości“.

20.00—20.15 Komunikat rolniczy.

20.30—22.00 Koncert wieczorny poświęcony muzyce polskiej. Słowo wstępne wygłosi p. A. Wieniawski.

TEATR I MUZYKA

Teatr Letni. Codziennie „Figle polityczne“.
Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Napoleon w szlafroku“.

Teatr Polski. Codziennie „Płomienna noc“.

Teatr Mały. Tylko do piątku włącznie grana będzie pełna humoru komedia Vernouilla „Azais“.

Teatr „Odrodzone“ (na Pradze) Dziś komedia „Porwanie Sabinek“.

Teatr „Wodewil“. Codziennie rewja „Wszystko na jednego“.

Teatr Nowości (Bielajska 5). Codziennie operetka p. t. „80 nocy dookoła półświatła“.

Teatr Olimpia. Codziennie aktualny wodewil w trzech aktach Nela i Lela „Zuzanna w kąpiel“.

Z teatrów świetlnych.

„Miłostki carskiego huzara“. Teatry: „PAN“ i „CORSO“.

Rzecz dzieje się w Rosji około r. 1820. Dozorca stacji, na której podróźni zmieniają konie pocztowe (nie znano wtedy jeszcze kolei) ma piękną, miłą i roztropną córkę, Dunię, która stanowi jedyną radość jego życia. Pewnego razu jednak jawia się młody huzar z maleńkimi czarnymi wąsikami; udając chorego, bawi kilka dni u dozorczy stacji i wreszcie, napół podstępem, uprowadza mu córkę. Stary choruje ze zmartwienia, wlecze się pieszo do Petersburga, dowiaduje się, że jego Dunia jest jeszcze ciągle kochanką rotmistrza, i, nie nie wskórawszy, złamany na ciele i na duszy, wraca do swojej wioski, poczynając z góry pić i umiera.

Cały obraz, przerobiony z powiastki Puszkina p. t. „Dozorca stacji“, przepaja ciepłe współczucie dla nieszczęśliwego ojca, urzędnika czter-nastego (najniższego) stopnia, który z racji swego zajęcia, jest narazony ciągle na obelgi, a niekiedy i na brutalności ze strony podróźnych i któremu w końcu dzieje się jeszcze taka straszliwa krzywda. To budzenie współczucia dla maluczkich i pokrzywdzonych, to — jeden z rysów charakterystycznych literatury rosyjskiej.

Jest przytem rzeczą ciekawą, iż film właściwie kończy się smutniej, niż powiastka. Tam bowiem Dunia, której najwidoczniej dzieje się dobrze, po śmierci ojca przyjeżdża z trójgim dziećmi na jego mogiłę. W filmach amerykańskich odwrotnie — z powieści, kończących się smutnie, powstają filmy, które kończą się wesoło. Albowiem publiczność — szeroka publiczność — lubi, kiedy wszystko kończy się dobrze.

Lecz aktorzy rosyjscy nie chcieli osłabiać współczucia dla swego bohatera. Aktorzy to zaś niebylejacy — z Teatru Artystycznego Stanisławskiego w Moskwie. Wyreżyserowali i odegrali oni obraz we właściwym sobie stylu realizistycznym, z miłością opracowując i czulejąc każdy szczegół. Koloryt miejscowy i historyczny został oddany nadzwyczaj wiernie. Widzimy więc ubogie wioski, zagubione wśród bezkresnej równiny śnieżnej, drewniane cerkiewki, trójki i czwórki koni, usza-

te samowary, stroje i wnętrza w stylu Aleksandra I-go; widzimy, jak chłopci żegnają się i kłaniają w pas; widzimy picie herbaty z podstawki i sa-nieczkowanie, zabawy dzieci wiejskich i hulanki oficerów carskich M. W.

Kino Filharmonia, „Tajemnica starej panny“ i „w Expressie Arizona“.

Kino Stylowy, „Tajemnice adwokata“.

Kino Apollo, „Sodoma i Gomora“.

Kino Colosseum, „Kiedy serce przemawia“ i „Na rozdru“.

Kino Splendid, „Dziewczynka pierwszej klasy“ z Corinne Griffith.

Kino Palace, „Machocha“ i „Dzisiejsza młodzież“.

Kino Pan, „Miłostki carskiego huzara“ (według powieści Puszkina).

Kino Nowy, „Hrabia Monte Christo“.

Kino Wodewil, „Zemsta nietoperza“.

Kino Światowid, „Kadet marynarki“ z Romanem Nowaro i Bebe Daniels, oraz „Panią od paluszków“ z Bebe Daniels.

— Kino Sokół, „Żona za pieniądze“.

ZE SPORTU.

Z klubów sportowych Warszawy.

Dnia 21 b. m. na boisku Skry odbędzie się mecz pomiędzy Barkochbą i Varsovia I (g. 5), poprzedzone przedmeczem Barkochba II-Hazomif. Dnia 19 b. m. odbędzie się w lok. B. Kochby (Szeroka 31) mecz Ping-ponga Barkochba-Ascola (g. 20) g. 22 — mecz volley-Barkochba-Union.

„Vive Athletic Club“ w Warszawie.

W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 17 odbędzie się w Agrykoli mecz piłki nożnej Legii z węgierską drużyną „Vive“ z Budapesztu. Mecz ze względu na doskonałą formę drużyny węgierskiej zapowiada się bardzo ciekawie.

Mistrzostwa tenisowe Polski.

W niedzielę dnia 22 b. m. rozpoczynają się we Lwowie zawody tenisowe o mistrzostwo Polski. W zawodach biorą udział najlepsze siły polskie, jak Kleinadel, Czelwertyski, Marszewski, Stolarow. Z pań mistrzyni Polski W. Rychterówna, Paradowska, Dubieńska i inne.

Zawody lekkoatletyczne i piłki nożnej.

W sobotę dnia 21 b. m. rozpoczynają się zawody lekkoatletyczne (trójmecz) Amatorzy-Orzeł-Głuchoniemi. Zawody odbywać się będą w Parku Skaryszewskim (boisko AZS). Na boisku Skry w niedzielę dn. 22 b. m. gra Makkabi I-Skra I, godz. 17-ta, przedmecz Makkabi II-Skra II.

Międzynarodowe zawody kolarskie na Dynasach.

We wtorek dn. 17 b. m. odbyły się zawody kolarskie z udziałem dwóch zawodników zagranicznych Duńczyka Guldagera i Włocha Zuchetti.

W finale biegu „Skratch międzynarodowy“ zwycięża Zuchetti Łazarskiego i Szymczyka, w finale II Guldager bije Stefa i Garleya, w III-im Podgórski przychodzi przed Majewskim i Janocińskim. W biegu amerykańskim parami zwycięża para Stef-Materski. Zuchetti-Guldager wskutek defektu n'e kończy biegu, para Lange-Lazarski przychodzi na 4-tem miejscu. W biegu drużynowym z dwóch startów zwycięża czwórka: Papińczyk, Kalata, Niciański, Ochniewski i Świerczyński w czasie 5:59.6. W biegu „z wyrównaniem“ na 830 mtr. zwycięża „skratchman“ Guldager przed Stankiewiczem.

W biegu półdywansowym zwycięża Lange przed Duszyńskim w czasie 8:2.2.

W czwartek, dnia 19-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się dalszy ciąg wyścigów międzynarodowych z udziałem mistrza Polski Łazarskiego. Poraz pierwszy w Warszawie rozegrany będzie nadzwyczaj ciekawy, bo wymagający od zawodników dużej rutyny, dobrej taktyki i wytrwałości match „Omnium“, składający się z trzech części: biegu na przestrzeni 1 km., na przestrzeni 5 km. z dwóch startów i na przestrzeni 10 km. z dziesięcioma finiszami.

DRUKARNIA
„ROBOTNIK“
Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmujemy do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Z PEŁNEMI PRAWAMI
I-e GIMNAZJUM MĘSKIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKICH SZKÓŁ ŚRĘDNI
— Żórawia 49, tel. 402-15 i 249-45. —
Zapisy do klas od wstępnej do siódmej codziennie od 10 rano.
Egzaminy wstępne od 24 sierpnia codziennie.
Rozpoczęcie roku szkolnego 1 września.
Dzieci pracowników państwowych i prywatnych korzystają z ulg. Ze szkół powszechnych bez egzaminu. Wobec wnąjęcia dodatkowych 8 sal (Składowa 3) są jeszcze miejsca wolne do wszystkich klas. Dyr. A. RUDNICKI.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ OBUWIA
dziecinne, uczniowskie-go i pensjonarskiego
Pantofle skóra od 7 zł.
Buciki skóra od 7.50
Płócienne od 5 zł.
Nowy-Swiat 49 m. 29.
Fr. Skarżyński.

Dr. I. Amsterdam-
ski
Chmielna 34, tel. 405-23. Choroby weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analiza krwi na syfilis — przyjmuje od 9 rano, 4—8 w.

OGŁOSZENIA DROBNE
Zęby sztuczne, korony, mostki, reparacje, niezamoznym ulgi płatnicze. Wyjowanie bez bólu. Leczenie zębów — Twarda 45 róg Złotej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.